

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką pocztową zł. 5-30
za granicą zł. 8—

Telefony:

REDAKCJI
27, 71-02.

ADMINISTRACJI

14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA

NUMERU

20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/11 cm. szer.) w zwykłych ogłosze-
niach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30,
w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście
gr. 30, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 10, za
jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno
i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje,
prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 30 proc. drożej

PO ODRODZENIU.

Jeszcze dwa miesiące temu londyńska konferencja poruszała cały świat gospodarczy, żyjący w nastrojach napiętego oczekiwania. Łudziło się, że jednak ta największa w dziejach konferencja ekonomiczna doprowadzi do pozytywnych rezultatów, że znajdą się płaszczyzny porozumienia, że znajdzie się rozstrzygnięcie spraw walutowych, celnych, międzynarodowej koniunktury i międzynarodowego zadłużenia. Wierzone chwilami, że rozwój wiedzy gospodarczej doszedł już do takiego punktu, że pozwoli na mocy dotychczasowych doświadczeń, dojść do zgody w sprawie zamiany polityki antarcicznej poszczególnych państw na współpracę narodów.

Stało się inaczej. Ogromną ilość pieniędzy, wysiłków, czasu zmarnowano na białe gadania jedynie chyba dla do godzenia wybujałej fantazji pana Mac Donalda, wierzącego święcie w swą misję dziejową i w to, że to on właśnie a nie kto inny wyprowadzi świat ze straszliwego impasu, w którym się znalazł. Uparty ten fanatyk, którego stanowisko we własnej jego ojczyźnie mocno już dziś jest zachwiane, umiał narzucić swą wolę niezliczonej liczbie rządów, które na jego wezwania posłusznie wysłały swe delegacje do Londynu, by te wracały teraz stamtąd z nic nie znaczącym świstkiem papieru w ręce. Dwa wielkie niepowodzenia ciąży już na sumieniu Mac Donalda: konferencja rozbrojeniowa i konferencja gospodarcza. Pytanie, czy długo jeszcze potrafi zwozić świat swym syrenim głosem.

Uroczyste składano do trumny młodziutką — bo kilka tygodni życia ledwie liczącą — konferencję. Mimo straszliwego upału, dochodzącego do 91 stopni Farenheita, delegaci, rzeczoznawcy, dziennikarze wraz z nieliczną publicznością musieli wysłuchać dwudziestu pięciu przemówień, nie licząc tłumaczeń. Wszystkie przemówienia — poza amerykańskimi — dawały wyraz pesymistycznym zapatrywaniom na rezultaty prac konferencji. Nikt nie miał powodu winażować sobie wzajemnie wyników, jak to bywa zwyczajem, zresztą nawet w dość ciężkich sytuacjach. Gdy delegaci opuszczali salę obrad, widocznym było zadowolenie, iż zakończył się kłopotliwy okres konferencji. Fakt jej odroczenia przyjął wszyscy z uczuciem ulgi.

Agonia jej rozpoczęła się zresztą dość wcześnie. Zaraz od początku zaczęły się zarysowywać zbyt wielkie różnice zdań w sprawach zasadniczych. Zadaniem konferencji było przede wszystkim osiągnięcie stabilizacji wzajemnego stosunku dolara, funta i franka francuskiego. Na podstawie tej stabilizacji miały się dopiero rozwinąć rokowania w sprawach cel, handlu, or ganizacji produkcji itd. Uczyniono znana próbę porozumienia stabilizacyjnego we wniosku państw, opierających się na walucie złotej, wniosku, zalecającym dążenie do stabilizacji, zredagowanym oględnie i niewiążąco. Odpowiedź Roosevelta przyniosła zupełnie rozczarowanie. Brzmiała twardo i bezwzględnie. Twierdził, że „proponowane chwilowej stabilizacji są iluzją, brakiem wycucia proporcji i niezadawaniem sobie sprawy z istotnych celów,

dla których konferencję zwołano”. Jeszcze raz w dziejach powojennego świata uwidocznił się brak jedności, bezplanowość oraz brak stałej linii postępowania, cechujące wszystkie wystąpienia Stanów Zjednoczonych na gruncie europejskim, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Jeszcze raz ich wystąpienie wprowadziło zamieszanie w stosunki walutowe świata, zmusiło Anglię, bro-

nącą korzyści, osiągniętych obniżeniem wartości funta, do użycia wysokich funduszy interwencyjnych na walkę z dolarem, spowodowało wzrost murów ograniczeń przywózowych, za nik handlu międzynarodowego, tłumionego zarządzeniami antarchicznymi i prohibicjonizmem.

Swoją drogą nie wierzono w tak przedki koniec konferencji. Sądono, że obawa przed „odpowiedzialnością”,

Olbrzymie tłumy mieszkańców stolicy
witają gorąco kpt. Skarżyńskiego.

ZWYCIĘSKI LOTNIK UDEKOROWANY ORDEREM POLONIA RESTITUTA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz) Kapitan Skarżyński, jako o tem donosiliśmy, przyjechał do Polski już w niedzielę wieczorem.

KPT. SKARŻYŃSKI PRZEBYWAŁ 2
DNI W ŁODZI.

Wylądował on na lotnisku pod Łodzią w niedzielę o godzinie 5 po południu. Na lotnisku oczekiwała go jedynie p. Julia Skarżyńska — jego małżonka, oraz siostra Zofia Skarżyńska. Samolot RWD. V. bis, na którym kpt. Skarżyński wylądował pod Łodzią, schowany został w jednym z hangarów. Kpt. Skarżyński z małżonką zamieszkał w jednym z budynków na lotnisku. By uniknąć zetknięcia się z prasą i publicznością, kpt. Skarżyński nie wydal się z lotniska na miasto.

Wczoraj odwiedziło go w Łodzi kilka przyjaciół, między innymi konstruktorzy samolotu RWD. V. Kpt. Skarżyński czuje się doskonale, wypoczął już po trudach podróży przez Ocean, oraz trzydniowej pracy nad montażem swego samolotu. W czasie swego pobytu w Brazylii nabawił się kpt. Skarżyński grypy.

P. Julia Skarżyńska powróciła dzisiaj do Warszawy.

NA LOTNISKU MOKOTOWSKIM.

Na lotnisku cywilnym w Warszawie przygotowywano się od wczoraj na przyjęcie zwycięskiego lotnika. Dookoła lotniska ustawione zostały specjalne trybuny.

Dziś popołudniu trybuny zapelnily się szczególnie widzami. Ookoło godz. 16:40 na podium przygotowanym dla przedstawicieli Rządu, zjawili się p. Premier Janusz Jędrzejewicz, marszałek Sejmu dr. Świątalski, Minister Komunikacji Butkiewicz, podsekretarz stanu Lechnicki, Siedlecki i Szembek, generał z Wiceministrem gen. Fabrycem, gen. Orlicz-Dreszerem i szefem Sztabu głównego Gasińskim na czele, biskup polowy ks. Gawlina, szef departamentu aeronautyki pułk. Rayski, oraz przedstawiciele cywilnych władz lotniczych. Na powitanie kpt. Skarżyńskiego przybyli również poseł brazylijski, charge d'affaires Francji, oraz charge d'affaires Argentyny w Warszawie.

Niebawem na horyzoncie ukazało

się 13 samolotów, mianowicie awionetka kpt. Skarżyńskiego w otoczeniu eskadry samolotów myśliwskich. Nad lotniskiem samoloty wojskowe odłączyły się od awionetki, która już sama zatoczyła kilka kregów nad trybuną i zaczęła lądować. O godzinie 16:50 kpt. Skarżyński wylądował na lotnisku i wyrulował 15 metrów przed trybuną rządową.

Do samolotu zbliżył się jeden z oficerów i pomógł wysiąść kpt. Skarżyńskiemu. Kpt. Skarżyński był ubrany po cywilnemu.

Po przywitaniu się z żoną i pułk. Rayskim, kpt. Skarżyński w otoczeniu przyjaciół i kolegów wstąpił na trybunę rządową, gdzie zameldował się p. Premierowi Jędrzejewiczowi, a następnie gen. Fabrycemu. Przy dźwiękach hymnu państwowego gen. Fabrycy udekorował zwycięskiego lotnika orderem Polonia Restituta.

KPT. SKARŻYŃSKI PRZEMAWIA DO
MIKROFONU.

Po powitaniu kpt. Skarżyński wygłosił parę słów do mikrofonu radiowego: „Przeżywam wielką radość, że jestem w Warszawie, która tak gorąco manifestuje z okazji mego przylotu. Przywożę pozdrowienia od rodaków z Południowej Ameryki. Jestem dumny, że mnie właśnie przypadł zaszczyt podjęcia ponownie przelotu przez Atlantyk. Wyrażam uznanie konstruktorom RWD, oraz wytwórni, która wzbogaciła lotnictwo polskie tym samolotem. Raz jeszcze dziękuję za zgotowane mi serdeczne powitanie i przyjmuję je nie w swoim imieniu, lecz w imieniu współkolegów, gdyż ja spełniłem tylko swój obowiązek”.

NA ULICACH WARSZAWY.

Następnie kpt. Skarżyński wszedł do auta i objechał lotnisko, witany entuzjastycznie przez tłumy zgromadzonej publiczności, poczem na czele korowodu samochodów ruszył ulicami stolicy przez most do gmachu Aero klubu Rzeczypospolitej. Przed Belwederem i Zamkiem kpt. Skarżyński odłączył się od korowodu i meldował się w adjutanturach Belwederu oraz Zamku.

Ludność Warszawy witała zwycięskiego lotnika gorącymi oklaskami i okrzykami na jego cześć.

przed „fatalnym wrażeniem”, przed „fala wzmożonego pesymizmu” powstrzyma decydujące czynniki od tak szybkiego, tak beznadziejnego jej odroczenia. Ale okazało się, że wystarczy, co by dalej było nastąpiło, popsułoby jeszcze bardziej sytuację. Przekonano się, że po ciosie amerykańskim, za danym konferencji w kwestji walutowej, prace jej muszą ugrząść nie tylko w komisji monetarnej, ale i w innych. Przekonano się, że Mac Donald niepotrzebnie zwołał konferencję, do której nikt nie był przygotowany, nikt prawie nie wiedział, jak u siebie zaprowadzić porządek, chociaż wiedział, czego żądać od drugich. Przekonano się, że zamiast zjeżdżać tak uroczyście i rojno do Londynu, lepiej było siedzieć w domu i załatwiać własne sprawy o własnych siłach. Sześćdziesiąt sześć państw, stojących u kolebki konferencji, uśmierciło ją wreszcie. Pozostanie wprowadzie narazie przy życiu sekretariat konferencji, pozostaną wprowadzić również w Londynie niektórzy delegaci „dla kontynuowania pracy” czy „dla przygotowania gruntu pod nową sesję”, ale są to tylko epizody ceremonialne.

Zupełnie bez znaczenia nie był jednak ten wielki zjazd przedstawicieli całego świata. Przedewszystkiem stała się konferencja generalną konfrontacją rozbieżnych interesów. Odsonowały się one teraz całkowicie, dały się prześledzić i zrozumieć. Wadomo teraz nie tylko to, czego każdy chce, ale dlaczego chce, jakie są motywy jego pragnień i dążeń. Zrozumano, że każdy ma interesy, które są jego potrzebami żywotnymi i których się wyrzec nie może. Zrozumano, że sama dobra wola kompromisu nie może wskazać nie może.

Poważną również pozycją „kredytową” jest fakt, iż osobiste zetknięcie się i towarzyskie spóżyte delegatów sześćdziesięciu kilku państw pozwoliło na wymianę wartościowych idei, które przeżyją konferencję. Kto wie, czy mimo zamknięcia się konferencyjnych sal muzeum geologicznego nie rozwiną się one stopniowo do życia poza murami siedziby konferencji.

Pozytywne rezultaty takich rozmów okazały się specjalnie korzystne dla Polski. W Londynie doszła do skutku deklaracja definicji napastnika, podpisana przez dziewięć państw Europy środkowo-wschodniej i bliskiego wschodu. Tu powstał blok państw złotej waluty, tu parafowano układ handlowy polsko-austriacki, tu też wszczęto pertraktacje o pożyczkę angielską na elektryfikację węzła warszawskiego. Tu było wiele okazji do rozmów o sprawach, dotyczących Polski, słyszano się słowa uznania i podziwu dla olbrzymiego wysiłku i ofiarności Polski w walce z kryzysem gospodarczym i jej odporności w tej walce okazanej.

Entuzjastami wielkich debat aranżowanych z pompą, a kończących się bardzo cicho nie byliśmy nigdy. Jak dotychczas, będziemy i nadal, ufnie we własne siły, pracować wytrwale nad odrodzeniem gospodarczym Państwa, zbiorowym wysiłkiem społeczeństwa i Rządu.

Numery na mundurkach szkolnych. Sledztwo w sprawie nadużyć w 21 pp.

Prywatne szkoły średnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Lwów, 2 sierpnia. Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło następujące numery dla szkół prywatnych, których młodzież będzie obowiązana od roku szkolnego 1933/34 nosić na lewym ramieniu ubioru szkolnego tarcze o barwie szkoły z wyhaftowanym numerem.

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE:

Nr. 621 Borysław—Tustanowice — Gimn. koeduk. Tow. Pryw.-Polskiego gimn. realnego, Nr. 622 Bakowice pod Chyrowem — Gimn. meskie OO. Jezuitów Nr. 624 Dobromil — Gimn. koeduk. miejskie im. Herbutów. Nr. 625 Drohobycz — I Gimn. żeńskie, Nr. 626 Drohobycz — II Gimn. żeńskie koeduk., Nr. 627 Drohobycz — Gimn. koeduk. im. I. Franki. Nr. 628 Jarosław — Gimn. żeń. im. M. Darowskiej, Nr. 629 Jarosław — Gimn. żeń. im. J. Słowackiego, Nr. 631 Kolbuszowa — Gimn. koeduk.

Lwów: Nr. 634 — Gimn. żeń. J. Goldblatt Kamerlingowej, Nr. 635 — Gimn. żeń. Dr. A. Karp-Fuchsowej, Nr. 636 — Gimn. żeń. im. A. Mickiewicza O. Zychowiczowej, Nr. 637 — Liceum żeń. im. A. Mickiewicza O. Zychowiczowej, Nr. 638 — Gimn. żeń. Zgrom. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu, Nr. 639 — Gimn. żeń. im. Z. Strzałkowskiej, Nr. 640 — Gimn. żeń. Zgrom. SS. de Notre Dame, Nr. 641 — Gimn. żeń. Konwentu SS. Sercanek, Nr. 642 — Gimn. żeń. im. J. Słowackiego, Nr. 643 — Gimn. żeń. Zgrom. SS. Urszulanek, Nr. 644 — Gimn. żeń. Bazyljanek, Nr. 645 — Gimn. żeń. Żyd. Tow. Szk. Lud. i Średn., Nr. 646 — Gimn. żeń. Żyd. Tow. Szk. Lud. i Średn.,

Nr. 649 Przemyśl — Gimn. żeń. PP. Benedyktyn, Nr. 650 Przemyśl — Gimn. żeń. im. M. Konopnickiej Anny Kleczyńskiej, Nr. 651 Przemyśl — Gimn. żeń. Ukr. Inst., Nr. 653 Przemyśl — Gimn. koeduk. miejskie, Nr. 654 Rzeszów — Gimn. żeń. Tow. Pryw., Nr. 656 Sambor — Gimn. żeń. im. M. Konopnickiej, Nr. 657 Sanok — Gimn. żeń. im. E. Plater, Nr. 658 Strzyżów n. W. — Gimn. koeduk. miejskie.

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE:

Nr. 659 Dolina — Gimn. koeduk. polskie im. Z. Krasińskiego, Nr. 660 Horodenska — Pol. gimn. koeduk. Tow. Szk. Średn., Nr. 662 Kałusz — Miejskie gimn. koeduk., Nr. 663 Kołomyja — Gimn. żeń. Zgrom. SS. Urszulanek, Nr. 664 Kołomyja — Gimn. żeń. Żyd. Tow. Szk. Lud. i Średn., Nr. 667 Stanisławów — Gimn. żeń. im. E. Orzeszkowej, Nr. 668 Stanisławów — Gimn. żeń. Zgrom. SS. Urszulanek, Nr. 669 Stanisławów — Gimn. koeduk. Żyd. Tow. Szk. Lud. i Średn., Nr. 672 Strzyżów — Gimn. żeń. Tow. Pryw., Nr. 673 Turka n. S. — Gimn. koed. im. Marsz. J. Piłsudskiego,

Z sesji Magistratu.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka. Ze spraw Wydziału II, załatwiono kilka podań co do opłat cmentarnych. Udzielono 14 konsensów budowlanych, a dwie prośby o konsens za wieszono do czasu uprawnienia się planu zabudowania względnie na przeciąg dwu lat. Z innych spraw Wydziału III, uchwalono poruczyć dostawę żwirku dla wyłożenia dna kapiejska na Żelaznej Wodzie za kwotę około 6.000 zł. Zgodnie z wnioskiem Wydziału VII, zatwierdził Magistrat rachunek z zaliczki w kwocie 500 zł. na doraźne wsparcie udzielane przez Wydział VII, i uchwalił wyasygnować dalszą zaliczkę na ten cel. Ze spraw Wydziału VIII, przyjęto dwie osoby z rodzinami do związku przynależności gminy m. Lwowa.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE:

Nr. 674 Borszczów — Gimn. koed. Tow. Szk. Średn., Nr. 675 Brody — Gimn. żeń. im. E. Orzeszkowej, Nr. 677 Jazłowiec — Gimn. żeń. Konwentu SS. Niepokalanego Poczęcia N. M. P., Nr. 678 Przemyślany — Gimn. koed. im. Król. Jadwigi, Nr. 679 Radziechów — Gimn. koed. im. Marsz. Badeniego, Nr. 680 Tarnopol — Gimn. żeń. im. M. Konopnickiej — Zofii Lenkiewiczowej, Nr. 681 Tarnopol — Gimn. koed. Ukr. Tow. Pedag. („Ridna Szkoła”), Nr. 682 Złoczów — Gimn. koed. Ukr. Tow. Pedag. („Ridna Szkoła”).

Spyw kajakowy do morza.



W dniu wczorajszym poczęły zjeżdżać do Torunia z całej Polski drużyny kajakowe, uczestniczące w wielkim spływie kajakowym do morza. Zgromadzone w Toruniu kajaki popłyną Wisłą do Gdańska, a stamtąd do Gdyni gdzie spływ się zakończy. Na naszym zdjęciu honorowy komandor spływu gen. Kwaśniewski przemawia do opuszczających Warszawę uczestników spływu.

Interwencja trzech mocarstw w obronie Austrii?

Londyn, 2 sierpnia. (PAT) Między Londynem, Paryżem i Rzymem toczy się wymiana zdań co do skuteczności interwencji mocarstw w Berlinie w obronie Austrii.

Rząd austriacki zwrócił się do rządu Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch z przedstawieniem obfitego materiału co do zagrożenia integralności Austrii i bezpieczeństwa obecnego rządu austriackiego ze strony Niemiec.

Ostatnie wypadki, a zwłaszcza krążenie aeroplanów niemieckich nad Austrią i rozrzucanie wrogich rządowi austriackiemu ulotek, wywołały w rzą-

dzie austriackim silny niepokój co do dalszych zamiarów Hitlera. Brytyjskie ministerstwo Spraw zagranicznych uważa ma interwencję za celową jedynie w tym wypadku, jeśli będzie to istotna interwencja zbiorowa Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch utrzymana w ramach przewidzianych przez pakt czterech mocarstw.

Decyzja w tej sprawie ma leżeć w ręku Mussoliniego, albowiem zarówno w Paryżu, jak i Londynie istnieje gotowość do takiego kroku, którego realizacja wymaga jeszcze decyzji Rzymu.

Zwrot w sprawie długów wojennych?

Londyn, 2 sierpnia. (PAT) „Daily Express” podaje dzisiaj sensacyjną wiadomość z Waszyngtonu, jakoby Roosevelt w najbliższych dniach zamierzał zawiadomić Wielką Brytanię i innych dłużników, że rozważanie przez Amerykę rewizji długów wojennych może nastąpić dopiero wtedy, gdy program gospodarczy odbudowy wewnętrznej będzie skutecznie przeprowadzo-

ny i ceny surowców oraz produkcja ustabilizowana.

W związku z tem Roosevelt ma wyrazić nadzieję, że Wielka Brytania uiszcza przypadającą w grudniu ratę w większych rozmiarach, niż to uczyniła w czerwcu i nie w srebrze, lecz w złocie.

Wiadomość „Daily Express” nie znajduje potwierdzenia ani w innych dziennikach ani wogóle poza prasą.

Nierozsądny krok grupy bezrobotnych

Katowice, 2 sierpnia. (PAT) Dnia 1 sierpnia znaczna grupa bezrobotnych, niezadowolonych z wysokości wypłaconych przez urząd gminy w Nowej Wsi zasiłków, odbyła przyjęcie ich i zamierzała urządzić demonstrację w gminie Nowa Wieś i w miejscowości Czarny Las. Rozprószeni przez patrol policjny i podburzeni przez kilku agitatorów udali się ku granicy niemieckiej, przyozem zgromadziwszy się nie-

spospostrzeżenie w pobliżu granicy, przekroczyli ją w odległości około 1 kilometra od punktu przejściowego Karol Emanuel i udali się do Zabrze na Śląsku Opolskim.

Nieodpowiedzialny ten krok obalamuconych jednostek wywołał wśród okolicznej ludności zrozumiałe oburzenie.

pułkowy. Braki kasowe były maskowane przez nienależyte prowadzenie ksiąg, rozchodowanie niezapłaconych rachunków, podwójne przedstawianie tych samych pozycji do wystawień rachunkowych dla kontroli i t. p. Poza tem por. Gadomski wydał pieniądze skarbowe wbrew obowiązującym przepisom.

Por. Gadomski, który znajduje się w areszcie śledczym, tłumaczy się w ten sposób, że popełnił szereg nieformalności w prowadzeniu ksiąg i wskutek tego powstały braki, zaś pieniędzy na własny użytek nie wydawał. Dochodzenia wykazały, że prowadził on życie skromne, jest więc rzeczą wątpliwą, by pieniądze przetrwonili.

Okazuje się, że nieprawda jest, jako by osoba majora Szmoniewskiego stała w jakimkolwiek związku z aferą por. Gadomskiego.

Kiedy odbędzie się proces Rity Gorgonowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz) Proces Rity Gorgonowej przed Sadem Najwyższym odbędzie się prawdopodobnie najwcześniej w końcu września. Prezes Sadu Najwyż. Rzymowski nie wyznaczył jeszcze terminu rozprawy.

Kto zamordował wiceburmistrza Berenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz) Prokurator i sędzia śledczy prowadzi energiczne śledztwo w sprawie zamordowania wiceburmistrza Pruszkowa Berenta. Można stwierdzić dziś ponad wszelką wątpliwość, że zbrodnia miała podkład ściśle prywatny i o takich kolwiek pobudkach politycznych nie może być mowy.

Turobiński w przeddzień zbrodni wyjechał do Małopolski Wschodniej i powrócił stamtąd we środę. Był to prawdopodobnie krok przedsięwzięty celem zdobycia sobie alibi. O przyczynach tego wyjazdu Berentowa zeznała, że jej naczelnik miał pojechać w sprawach wekslowych do Lwowa, natomiast Turobiński twierdzi, że jeździł do Zaleszczyk, dokąd miał zamiar udać się z Berentową na wrzesień. Okazuje się, że Turobiński w rzeczywistości wyjeżdżał, ale we Lwowie nie był, tylko w Przemyślu. Ślad można wnosć, że zeznania tego w sprawie alibi są zmyślane.

Nowe zbrojenia Japonii.

Paryż, 2 sierpnia. „Temps” donosi z Tokio, że ministerstwo marynarki ustaliło dalszą część wielkiego programu morskiego cesarstwa japońskiego na rok 1934. Koszt wykonania tego programu wyniesie 670 milionów jenn.

Hitler — „pogromca wrogów cywilizacji”!

Berlin, 2 sierpnia. (PAT) Na powitanie wycieczki młodzieży faszystowskiej, zwiedzającej Niemcy, odbyło się wczoraj wieczorem przyjęcie w ambasadzie włoskiej w Berlinie.

W imieniu rządu Rzeszy powitał go szef radca ministerialny Haegerl, oświadczając, że zwycięstwo Hitlera nad komunistami porównać można z wielkimi bojami, które uchroniły kulturę zachodniej Europy przed hordami azjatyckimi, jak np. Maurami, Hunami i Turkami. Ambasador włoski oświadczył, że Niemcy muszą stać się znowu wielkimi i silnymi, aby wspólnie z Włochami podjąć walkę przeciwko wrogom cywilizacji.

Złagodzenie wymiaru i egzekucji podatków.

W warszawskim „Kurjerze Porannym” ukazał się wywiad redaktora tego dziennika u p. Ministra Skarbu Wł. Zawadzkiego, który w obszernym skrócie podajemy poniżej.

Na wstępie p. Minister omówił sprawę zamierzonego uproszczenia procedury wymiaru podatków:

„W dzisiejszej sytuacji skarbu państwa zmniejszenie wpływów podatkowych nie jest rzeczą możliwą, aczkolwiek zdaje sobie sprawę z tego, że ciężar, ponoszony przez ludność z tego tytułu, jest bardzo znaczny. Od dłuższego już czasu zastanawialiśmy się, jak zmniejszyć ten ciężar bez uszczerbku dla wpływów skarbu. Taka możliwość istnieje — jest nią uproszczenie procedury, usunięcie nadmiernej formalności, badań, przechodzących czasami niemal w inkwizycję itp. Polecitem zarówno Departamentowi Podatkowemu, jak i prezesom izb pracować i przedstawienie mi wniosków w tej dziedzinie. Omówieniu tych wniosków był poświęcony zjazd Prezesów Izb Skarbowych w dniu 26 ub. m. Z największym uznaniem stwierdzam, że spotkałem się z pełnym zrozumieniem moich intencji i dużą inicjatywą ze strony moich współpracowników. Dzisiaj mamy już obfity materiał dla wydania zarządzeń, które przyniosą istotną ulgę podatnikom, nie umniejszając jednak wpływów skarbu. Jedne z tych zarządzeń mogą być wydane już w najbliższym czasie w drodze okólników i instrukcji, inne będą wymagały zmiany istniejących rozporządzeń, inne wreszcie zmian ustawodawczych”.

W dalszym ciągu p. minister Zawadzki poruszył sprawę egzekucji podatkowej:

„Sprawa egzekucji zarysowała się istotnie w ostatnich czasach jako wielka bolączka naszego systemu skarbowego. Muszę zresztą powiedzieć, że od dłuższego już czasu Ministerstwo Skarbu wydawało szereg zarządzeń, aby ujemne strony dzisiejszego stanu rzeczy osłabić; fragmentaryczne te zarządzenia nie załatwiały jednak sprawy. Samo rozporządzenie o scaleniu egzekucji uważam za dobre — wymaga ono pewnych drobnych zmian, konieczność których wykazała praktyka, ale najważniejsza jest technika jego stosowania. Technika ta wykazywała niewątpliwie poważne braki, była nadto schematyczna, w wielu wypadkach, powiem śmiało, bezduszna. I tu tam gruntowne przepracowanie zagadnienia wykazało, że braki te mogą być usunięte. Znaleźliśmy więc techniczne rozwiązania trudnego zagadnienia komunikowania nakazów, wysyłanych z różnych tytułów do tego samego płatnika, a również zagadnienia zbiorowych upomnień dla grup drobnych płatników. Polecitem kategorycznie powstrzymać się z wszczęciem czynności egzekucyjnych (a więc i wysłaniem upomnienia) tam, gdzie na leżność zasadnicza nie przekracza przynajmniej trzykrotnie sumy kosztów wstępnych czynności egzekucyjnych. Szereg różnych zarządzeń jest w opracowaniu — niektóre będą wymagały uchwały Rady Ministrów, inne dadzą się wprowadzić okólnikami, ale jedne i drugie zostaną wprowadzone w najbliższym czasie”.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 2 sierpnia. (PAT) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 sierpnia: Najpierw za chmurzeniem zmienne, z przelotnymi deszczami, później polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Temperatura we Lwowie w dniu 2 b. m. wynosiła: O godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 731'52 temperatura +17'3, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 731'92 temperatura +20'0, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 731'49

Na zakończenie p. Minister wypowiedział się na temat reorganizacji systemu podatkowego:

„Niewątpliwie, bardzo staranna i celowa zmiana naszego systemu podatkowego dałaby najłatwiejsze rozwiązanie szeregu przedstawionych powyżej trudności. Niejednokrotnie miałem sposobność krytycznego ustosunkowania się do tego systemu, który przypuszcza pewne idealne warunki i nie jest dostosowany do naszej polskiej rzeczywistości. Ale niejednokrotnie również miałem sposobność podkreślać, że zmiana systemu podatkowego nie może być dokonana w okresie spad

ku wpływów skarbowych i przy braku poważnych płynnych rezerw, gdyż musi przynieść przejściowe zmniejszenie wpływów i naruszyć równowagę budżetu i kasy. Obecnie mogą być więc tylko prowadzone prace przygotowawcze, względnie pewne częściowe reformy, jak np. pewne zmiany w podatku gruntowym, które Min. Skarbu zamierza wnieść na najbliższą sesję sejmową. Możliwe jest natomiast uproszczenie i ujednolnienie nie procedury podatkowej — innymi słowy, wydanie ordynacji podatkowej, co właśnie mamy na widoku”.

Z DNIA.

WICEMIN. CZAPSKI NA URLOPIE.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz) W dniu 2 b. m. wyjechał na urlop wypoczynkowy podsekretarz stanu w Min. Komunikacji inż. W. Czapski.

POSEL MOŚCICKI JEDZIE DO TOKIO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz) Nowo mianowany poseł polski w Tokio p. Michał Mościcki wyjeżdża 6 b. m. przez Triest, Szanghaj, włoską linią okrętową, do stolicy Japonii.

20.000 osób przybędzie na Zjazd Legionistów Polityczny moment w uroczystościach zjazdowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz) Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego XII Zjazdu Legionistów w obecności prezesa Związku Legionistów Walerego Ślawka, prezesa FIDAC-u dr. R. Goreckiego i prezesa POW ministra dr. Hubickiego.

Ze sprawozdań, złożonych przez kierownika Zjazdu dr. Dziadosza i jego najbliższych współpracowników, wynika, że wszystkie przygotowania zostały już ukończone. Na podstawie meldunków, nadesłanych przez powojenne Oddziały Zw. Leg., stwierdzić można, że już do dnia 1 b. m. sprzedano poza Warszawą ponad 9.000 kart

uczestnictwa. Do Warszawy przybędzie przypuszczalnie około 15.000 uczestników Zjazdu, poza tym w Zjeździe weźmie udział około 15.000 uczestników ze stolicy.

W przeddzień Zjazdu, w sobotę, o godz. 7.45 wieczorem odbędzie się w Politechnice warszawskiej inauguracja Legionowego Instytutu Studiów. Przemówienie zagalające wygłosi prezes Sądu Najwyższego Rzymowski, następnie zaś przemawiać będą prawdopodobnie p. premier Jędrzejewicz i prezes Leg. Inst. Studiów poseł Miedziński.

W niedzielę na akademii, która się odbędzie o godz. 11 przed poł., pod krzyżem Romualda Traugutta w Cytadeli, przemawiać będą prezes Jan Piłsudski, prezes Walery Ślawek i prawdopodobnie p. premier Jędrzejewicz, oraz przedstawiciel wojska, prawdopodobnie wiceminister gen. Sławoj-Składkowski.

Stacje nadawcze Polskiego Radia transmitować będą następujące uroczystości XII Zjazdu Legionistów:

W dniu 5 b. m. o godz. 1 w poł. transmisja przebiegu uroczystości zmiany warty i złożenia bojowych chorągwi i sztandaru powstańców 1863 r., Legionów i POW na warszawskim odwachu głównym w komendzie garnizonu. O godz. 21.30 transmisja capstrzyku orkiestry garnizonu warszawskiego.

Dnia 6 b. m. od godziny 10—12 transmisja Mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Gawline, oraz transmisja akademii pod krzyżem Romualda Traugutta. O godz. 21 transmisja zakończenia uroczystości.

KPT. SKARŻYŃSKI WYGŁOSI PRZEMÓWIENIE DO UCZESTNIKÓW ZJAZDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz) Dowiadujemy się, że kapitan Skarżyński, uproszony przez organizatorów Zjazdu Legionistów, zgodził się przemówić do uczestników Zjazdu w dniu 6 b. m. w Łazienkach, w czasie festiwalu, urządzanego z okazji uroczystości legionowych. Kpt. Skarżyński podzielił się z legionistami swymi wrażeniami z lotu przez Atlantyk i po Ameryce Południowej. Po jego przemówieniu ukaże się nad Łazienkami dywizjon samolotów wojskowych.

Prezes W. Ślawek omówi sprawę rewizji konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz) Dowiadujemy się, że tegoroczne uroczystości związane ze Zjazdem Legionistów, będą miały wyjątkowo charakter polityczny, a nie tylko charakter święta legionowego. Moment polityczny nada tym uroczystościom przemówienie prezesa Klubu BBWR i prezesa Związku Legionistów Walerego Ślawka na akademii w Cytadeli, pod krzyżem Romualda Traugutta.

Dowiadujemy się, że przemówienie to poświęcone będzie kwestii ustroju Państwa oraz rewizji konstytucji. P. prezes Ślawek — jak słychać — w przemówieniu swym ma omówić te za-

sadnicze zmiany w konstytucji, jakie najbliższym czasie BBWR. będzie się starało wprowadzić w życie.

W związku z tem odbyło się dziś pod przewodnictwem prez. Ślawka posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych BBWR., sejmowej i senackiej.

Na posiedzeniu tem generalny referent projektu rewizji konstytucji, wicemarszałek Sejmu Car, w dwugodzinym referacie przedstawił nową przez siebie skodyfikowaną redakcję projektu nowej konstytucji.

Mowa prez. Ślawka będzie transmitowana przez rozgłośnie Polskiego Radia.

Kpt. Lepecki na sowieckim samolocie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (Sz) Donoszą z Irkucka, iż wczoraj przybył tam adiutant Marsz. Piłsudskiego kpt. Lepecki, odbywający podróż po Syberii. Po kilkudniowym pobycie w tem mieście kpt. Lepecki udaje się sowieckim sa-

molotem wojskowym do Kireńska, odległego o 1.000 km na północ od Irkucka.

W miejscowości tej przebywał w latach 1887—89 na zesłaniu Marszałek Piłsudski.

Szósta część przemysłowców U. S. A. przyjęła dobrowolnie kodeks pracy.

Waszyngton, 2 sierpnia. (PAT) W przybliżeniu oceniają, że 1/6 część przemysłu Stanów Zjednoczonych, zatrudniająca 6 milionów ludzi dobrowolnie przyjęła kodeks Roosevelta. Gen. John son stara się przyspieszyć rokowania z przemysłem stalowym i naftowym, by doprowadzić do ustalenia godzin pracy, płac i cen produktów w tych gałęziach przemysłu.

W Waszyngtonie powstała Rada państwa, złożona z 600 osób, której zadaniem będzie czuwanie nad kampanią odbudowy narodowej.

Wedle ostatnich danych 700 pracodawców przyjęło proponowany im kodeks. Giełda bawełniana w N. Jorku zastosowała kodeks Roosevelta.

Nie będzie likwidacji gimnazjów w Małopolsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz) Agencja „Iskra” upoważniona jest do stwierdzenia, iż wiadomość, podana przez jedną z agencji, jakoby w związku z reformą szkolnictwa miał ulec zniesieniu szereg gimnazjów w Małopolsce, nie odpowiada prawdzie.

Start eskadry włoskiej odroczonego wskutek mgły.

Clareville, 2 sierpnia. (PAT) Załogi hydroplanów eskadry generała Balbo znajdowały się już w łodziach, które miały zawieźć lotników do aparatów, gdy Balbo otrzymał depesze radiową, zawiadamiającą, że u wybrzeży Irlandii panuje silna mgła. Wobec tego start eskadry odłożono. Gen. Balbo zamierzał wyruszyć w drogę powrotną o godz. 4 wedle czasu lokalnego.

Olbrzymi eksperyment Roosevelta

Program przebudowy gospodarczej U. S. A. wchodzi dziś w życie.

Paryż, 2 sierpnia. (PAT) Prasa francuska, komentując program przebudowy gospodarczej U. S. A., wchodzący dziś w życie, uważa, że olbrzymi eksperyment Roosevelta będzie mógł być należycie oceniony dopiero za kilka tygodni, a może i miesięcy.

Eksperyment ten może się udać, ale nie jest wykluczone, że teoretyczne założenia Roosevelta w praktyce się załamają, a kryzys, który gnębi Stany Zł. od 4 lat, może się jeszcze bardziej pogłębić.

Cały organizm ekonomii narodowej został scentralizowany i podlega głowemu urzędowi odrodzenia przemysłu narodowego z gen. Johnsonem na czele. Psychika wszystkich obywateli

zwrócona została wyłącznie ku t. zw. frontowi gospodarczemu.

Projektowane obecnie reformy i wielkie roboty publiczne mogą zmienić strukturę społeczną Stanów Zł. Dokonane one będą klasycznie etatystyczną metodą przez organa państwowe i przy ich kontroli.

Dwa momenty, według prasy francuskiej, nasuwają wątpliwości w sprawie realizacji planu Roosevelta: Pierwszy, to brak doświadczenia, czy tego rodzaju metoda może dać wyniki dodatnie. Pewne analogie na niektórych odcinkach, dość bliskie z Sowietami, wróżą dalsze komplikacje i nieprzewidywane trudności dla planu Roosevelta. Drugim momentem są koszty,

które pociąga za sobą plan Roosevelta. Wyczerpany kryzysem organizm gospodarczy Stanów Zł., zdaniem prasy francuskiej, może boleśnie odczuć w przyszłości obciążenie finansowe tego eksperymentu.

Waszyngton, 2 sierpnia. (PAT) Prezydent Roosevelt podpisał w dniu 1-go b. m. w Hyde Parku, gdzie spędza wycozasy letnie, kodeks pracy, regulujący warunki pracy w przemyśle wielkoprzemysłowym. Kodeks przewiduje 40-godzinny tydzień pracy i określa minimum płacy robotniczej na 14 dol. tygodniowo w stanach północnych, a 13 dol. w stanach południowych.

W czwartek zapadnie wyrok w procesie wadowickim.

Wadowice, 2 sierpnia (PAT) W czwartek w sprawie rozprawy o zabicie antyżydowskie i rabunek w powiecie żywieckim Trybunał, po ukończeniu odczytywania akt i protokołów, zakończył postępowanie dowodowe. Po przemówieniach oskarżyciela publicznego i obrony przewodniczący odroczył rozprawę do czwartku 3 b. m., w którym to dniu nastąpi ogłoszenie wyroku.

Generał Baden Powell w Budapeszcie.

Budapeszt, 2 sierpnia. (PAT) Przybył tu gen. Baden-Powell. W wywiadzie prasowym generał podkreślił, że z obozu, złożonego z 25 młodych ludzi, który powstał przed 24 laty, rozwinął się potężny ruch hancerski, który obejmuje obecnie przeszło 2 i pół miliona chłopców i miljon dziewcząt.

Harcerze polscy, którzy po angielskich stanowią najliczniejszą delegację na obozie międzynarodowym, zamieszkał w przeznaczony dla nich części obozu w Gödöllő. Harcerki zamieszkały w Budapeszcie.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Sprawy miejskie.

DLA PŁATNIKÓW PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Lwów, 2 sierpnia.

Z dniem 1 września r. b. wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości oraz państwowego podatku od placów budowlanych z gminnym dodatkiem przejmują na terenie Lwowa Urzędy Skarbowe.

Płatnicy podatku państw. od nieruchomości wpłacają 2-ą ratę tego podatku, płatną w sierpniu b. r. podobnie jak zaległość — do dnia 31 sierpnia b. m. w Kasie miejskiej za pośrednictwem Wydziału II Magistratu, ratusz II p.

Natomiast od 1 września b. r. państwowy podatek od nieruchomości z 10 proc. dodatkiem nadzwyczajnym, po datkach kryzysowy od nieruchomości i państwowy podatek od placów budowlanych wraz z dodatkiem gminnym — należy uiszczać w Kasach oddzielnych Urzędów Skarbowych, zaś wszelkie wpłaty na poczet należności w 75 proc. dodatku komunalnym od nieruchomości, w podatku inwestycyjnym i w gminnej opłacie za korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych — będzie się nadal uiszczać jak dotychczas w Kasie miejskiej.

ZE SPORTU.

POGOŃ POLONJA 4:3

Przemyśl, 2 sierpnia. (PAT) We wtorek odbyły się tu zawody piłkarskie między lwowską Pogonią a mistrzem okręgu Polonia przemyśka, zakończone nieznacznie przewagą Pogoni 4:3.

W pierwszej połowie bramkę dla Pogoni zdobywa Niechciol, wobec którego rezerwowi pomocnik Polonii okazał się bardzo słaby, i Matyas. W drugiej połowie w Polonii specjalnie wyróżnia się w linii napadu debiutant Orawiec. Bramki dla Przemyśla zdobywają Zieliński i Małodobry w 7-ej i 10-ej minucie, następnie Niechciol z wypadu zdobywa 4-tą bramkę dla Pogoni. Wreszcie w 25 minucie Orawiec wspaniałym strzałem zdobywa trzeci punkt dla gospodarzy, przyczem bramkarz Albański nie mógł poradzić. Naogół wykazała Polonia, iż na udział w Lidze państwowej zasługuje. Sedziował dr. Kreicarek.

Polonia przemyśka otrzymała zawiadomienie z PZPN, że mistrz okręgu lubelskiego „Strzelec” (Siedlce) wycofał się z dalszych rozgrywek o wejście do Ligi. Wobec tego zapowiedziane na niedzielę zawody Polonii z tą drużyną zostały odwołane.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Rozruchy w górniczych okręgach USA

Waszyngton, 2 sierpnia. (PAT) Z Brownsville w stanie Pensylwania donoszą, że podczas starcia, jakie się wywiązało między strajkującymi górnymi a strażą kopalni, 16 osób zostało rannych.

Konflikt między właścicielami kopalni w Brownsville a robotnikami został

wywołany przez zarząd kopalni, który wydał zakaz należenia do związku United Mine Workers of America.

Gubernator stanu Pensylwania ogłosił stan wojenny, wysyłając na miejsce milicję, uzbrojoną w karabiny maszynowe.

Zwłoki Jana Kasprowicza spoczęły w mauzoleum na Harendzie.

Zakopane, 2 sierpnia. (PAT) We wtorek odbyło się tu przeniesienie zwłok Jana Kasprowicza z kościoła w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie. W tym dniu Zakopane i cała Polska złożyły ostatni hołd prochom wielkiego poety. Z budynków powiewały flagi żałobne, w oknach wystawowych widniały wśród zieleni portrety Kasprowicza. W urzędach gminnych normalny tok urzędowania zawieszono, uznając dzień ten za dzień żałoby.

Na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa, kościół wypełniły tłumy publiczności. Z rodziny poety przybyli: wdowa Maria Kasprowiczowa, córka Maria Jarocka z mężem, siostra Anna Roziladowa z Szymborza i brat Józef Kasprowicz z rodziną. Władze państwowe reprezentowali: naczelnik wydziału sztuki w Min. W. R. i O. P. Z. wistowski, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski i starosta nowotarski. Pożatem przybyły delegacje wszystkich uczelni polskich, przedstawiciele świata literackiego i artystycznego, wśród

nich Leopold Staff, Jan Gwałbert Pawlikowski, Zygmunt Kisielewski, Ferdynand Goetel, prof. Jastrzębowski, Bruno Winawer i w. in.

O godz. 9 rozpoczęła się msza żałobna, odprawiona przez miejscowego proboszcza ks. dziekana Tobolaka. W czasie nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór Echa Tatrzańskiego.

Po nabożeństwie przed kościołem przy trumnie przemówienie żałobne wygłosił ks. Skaziński, rodem z Szymborza, gdzie urodził się Kasprowicz.

Po tem przemówieniu wyruszył kondukt żałobny w kierunku Harendy. Czoło pochodu stanowiły trzy orkiestry, za którymi szły liczne drużyny harcerskie z sztandarami z Poznania, Krakowa, Sandomierza, Piotrkowa, delegacja kolonii dzieci z Nowego Bytowa i Rybnika, delegacja Zw. Naucz. Szkół Powsz. i liczne delegacje organizacji miejscowych. Dalej kroczyła grupa rektorów i profesorów uniwersytetów polskich i duchowieństwo. Za

rydwanem ze zwłokami poety postępowała rodzina oraz przedstawiciele władz i tłumy publiczności. Wzdłuż drogi ustawiły się niezliczone tłumy.

Gdy trumna złożono u stóp mauzoleum, po odprawieniu krótkich modłów i poświęceniu mauzoleum i kapliczki, przemówił do zebranych, którzy zalegli stoki gór i oba brzegi Dunajca, naczelnik Zawistowski i imieniem Ministra WR i OP pierwszy złożył hołd wielkiemu poecie. Z kolei przemawiali imieniem uniwersytetu lwowskiego rektor ks. Gierstman, poznański prof. Grabowski, warszawski go prof. Górski, imieniem literatów Kisielewski, im. miejscowego koła T. N. S. W. Helm-Pirgowa, imieniem gminy Poronin wojt. Majerczyk, imieniem górali i Związku Podhalan Krzeptowski, wreszcie imieniem Zakopanego, skłaniając zobowiązanie wieczystej opieki nad mauzoleum burmistrz Zakopanego Winnicki.

Po tych przemówieniach, przy dźwiękach marsza żałobnego i śpiewów duchowieństwa, górale wnieśli trumnę do mauzoleum, gdzie złożono ją na wieczny odpoczynek.

Kto wygrał?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz.) W ciągu nocy pożyczki budowlanej, odbytem w dniu wczorajszym padły wygrane następujące numery:

250.000 zł. na nr. 45967
50.000 zł. na nr. 406885.
Po 10.000 zł. na nr. 427249 422888
305875 845421 480338 607491 311614
133728 444788 204348.

Rejony bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz.) Dnia 31 lipca r. b. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające rozmiary rejonów bezpieczeństwa przy wojskowych zakładach amunicyjnych oraz magazynach amunicji i materiałów wybuchowych.

Niemiecka państwowa linia lotnicza ponad polskim Pomorzem?

Berlin, 2 sierpnia. (PAT) Prasa donosi o zakupie przez zarząd kolei Rzeszy za pośrednictwem T-wa Luft-hansa wielu samolotów dla przewozu transportów towarowych i pocztowych. Jedną z takich linii czynna ma być noca między Królewcem a Berli-

nem przez terytorium polskie. Do tego celu służyć mają dwa aparaty typu Dornier, rozwijające znaczną szybkość, sięgającą przeszło 200 km na godzinę. Uruchomienie tej linii nastąpić ma w najbliższym czasie.

Zawiedzione nadzieje wywrotowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz.) Zapowiedziane na wtorek przez komunistów demonstracje uliczne w związku ze świętem „Dnia przeciwojennego” nie doszły do skutku. Nie pomogła wzmożona, prowadzona od kilku dni akcja agitacyjna. Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń, które sparaliżowały te akcje wywrotowe.

Zadanych wykroczeń nie zanotowano.

Warszawa, 2 sierpnia. (Sz.) Z Paryża donoszą: Francuscy komuniści wezwali przed kilku dniami robotników do manifestacyjnego strajku na dzień 1 sierpnia. Jak donosi Havas, w Paryżu minął dzień wtorkowy zupełnie spokojnie i praca w fabrykach nigdzie nie uległa przerwie.

Undo i Palijew.

Opinia wybitnego polityka ukraińskiego o tarciach między Undem a grupą red. Palijewa.

Zatarg, jaki ostatnio wynikł na tle politycznym między UNDEM, a grupą p. Palijewa, obudził także zainteresowanie w sferach politycznych polskich. Zatarg i dyskusja na temat przyczyn, dla których b. poseł i redaktor Palijew został usunięty z partii nie przestaje dostarczać sferom politycznym coraz to nowych materiałów, a mianowicie wzrostu zaciekania w polskich sferach politycznych, które pragną być dobrze poinformowane o zasadniczych wytycznych obu ze sobą ścierających się stron.

Przedstawiciel Agencji Wschód odbył ostatnio rozmowę z zainteresowanymi czynnikami ukraińskimi, celem podania wiadomości opinii polskiej bezpośrednich wyznurzeń obu przeciwników.

Przedstawiciel Agencji Wschód przeprowadził rozmowę z jedną z wybitnych osobistości zbliżonych do przywództwa UNDA. Rozmowa ta w pytań i odpowiedziach miała następujący przebieg:

— Jak przyszło do t. zw. „sprawy Palijewa”?

— Jest to sprawa — usłyszeliśmy odpowiedź — dawna i datuje się jeszcze od roku 1930. P. Palijew rozpoznał już wtedy t. zw. opozycyjną działalność, rzucając na łamy „Nowego Czasu” teorie i tezy, które zmierzały do osłabienia partii. Palijew, jako członek UNDA, zajął wobec UNDA stanowisko opozycyjne i propagował takie stanowisko w swojej gazecie. Należy przypominąć, że w r. 1930, w okresie aresztowań brzeskich, całe przywództwo UNDA było aresztowane. Wtedy ster polityczny dostał się w ręce politycznie niewyrobione, o ważnych rzeczach politycznych decydowali ludzie przygodni, podczas gdy odpowiedzialne osoby za politykę centralnego komitetu partii przebywały w więzieniu. Należy przypomnieć dalej, że gdy aresztowani politycy wyszli z więzienia, nastąpiło od razu porozumienie czynników kierujących ukraińskich i polityczne wyrównanie w partii. Palijew jednak,

skoro tylko opuścił więzienie, zaczął znów swą robotę opozycyjną wobec partii.

Następuje moment wysoce znamienny. W r. 1931 pod wrażeniem t. zw. pacyfikacji w Małopolsce wschodniej, odbył się zjazd partynny we Lwowie. Specjalna komisja polityczna, złożona z 5 osób przygotowała rezolucję zjazdu. Do komisji tej należeli: pp. red. Mudryi, red. Celewicz, poseł Łuckij, dyrektor Kuźmowycz i także właśnie red. Palijew. Komisja zgodziła się jednogłośnie wraz z Palijewem na tekst rezolucji, żądającej autonomii terytorialnej dla ukraińców w Polsce. P. Palijew nie tylko zgodził się na taką rezolucję, ale nawet jej bronił. I oto co zaszło później: Palijew nagle wycofał się z komisji i z zobowiązań wobec partii i ku wielkiemu zdziwieniu osób politycznie wyrobionych, postawił na zjeździe własną rezolucję.

— Co ona zawierała?

— Palijew postawił w swojej rezolucji tak mniej więcej sformułowaną pro-

pozycję uchwały: „Kongres partii UNDO poleca parlamentarnej reprezentacji ukraińskiej, zażądać od Polski wypnienia zobowiązań międzynarodowych”...

— To znaczy, że kierownicy polityczni UNDA widzieli w tej formule Palijewa zasadniczą zmianę swej uchwały?

— Widzieliśmy nie zmianę, ale wyłamywanie się z dyscypliny partyjnej i kręactwo p. Palijewa, oraz dążenie do wniesienia w naszą organizację rozdziewków.

— Jaki więc jest program według opinii polityków z UNDA pośła Palijewa?

— To jest właśnie najciekawsze, że poseł Palijew dotąd ani razu przy żadnej okoliczności nie sprecyzował jasno i dokładnie swoich tez politycznych. Dlatego trudno mówić o programie politycznym p. Palijewa. Palijew krytykował powierzchownie program polityczny UNDA, a swoich tez nie

Przed międzynarodową wystawą drzeworytów w Warszawie.

Międzynarodowa Wystawa Drzeworytów, która jak wiadomo, zostanie otwarta we wrześniu w Instytucie Propagandy Sztuki, wzbudziła bardzo duże zainteresowanie zagranicy. Szereg pism zamieszcza anonisy o wystawie m. in. tygodnik artystyczno-literacki „Beaux-Arts” reprodukuje afisz Chrostowskiego, zapowiadający wystawę, przyczem daje jednocześnie wzmiankę bardzo pochlebną o organizacji propagandy sztuki polskiej zagranicą.

Mimo, iż termin nadsyłania eksponatów jeszcze nie upłynął, już teraz zorientować się można, że wystawa zapowiada się niezmiernie interesująco. Dotychczas z Polski zgłoszono 45 prac, z zagranicy 94. Nadesłały eksponaty następujące państwa: Anglja, Austrja, Belgja, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Hiszpania, Holandia, Italia, Japonja, Jugosławia, Kanada, Łotwa, Niemcy, Rumunia, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja i Węgry.

przedstawił. Jesteśmy ciekawi do czego on zdąży i co z tego będzie.

— Czy Palijew zdaniem panów jest bliżej nacjonalistów?

— Nacjonaliści biją w Palijewa bardzo ostro. Już przed rokiem 1930 nacjonaliści zajęli wobec Palijewa stanowisko, określając jego poczynania słowem „Palijewszczyzna”.

— Co nacjonaliści pod tem rozumieją?

— Palijewszczyzna według nacjonalistów, to określenie zapędów dywersyjnych w każdej organizacji, wszędzie tam, gdzie Palijew przebywał. Palijew, ma do nacjonalistów drogę zamkniętą.

— Jak według panów ukształtował się stosunek między Palijewem a kościołem grecko-katolickim?

— Kościół grecko-katolicki jest do Palijewa zrażony. Prasa p. Tyktora przedstawia interes osobisty. Szuka sensacji. Cała opinia ukraińska idzie przeciw Tyktorowi, przeciw ten demonowi p. Palijewa. Koła cerkiewne ustosunkowały się do jego, względnie do ich poczynania nieprzychylnie.

— Jaki będzie finał rozgrywanego się zatargu i kampanii prasowej, której jesteśmy świadkami?

— Wkrótce — otrzymaliśmy odpowiedź — ukaże się ze strony UNDA broszura o charakterze politycznym, dająca pełne oświetlenie „Palijewszczyzny”. Prawdopodobnie na jesieni odbędzie się zjazd partii, która poweźmie domiosłe uchwały w sprawach organizacyjnych i taktycznych na tle sprawy Palijewa. Dla UNDA — brzmiały końcowe wynurzenia wybitnego polityka, zbliżonego do sfer kierujących UNDA — sprawa Palijewa to ani strata, ani wstrząs. Palijew został już zlikwidowany w partii, a partia nasza pozbywszy się go, staje na zdrowych podstawach do dalszej pracy politycznej.

Dr. HENRYK ROMAN

ordynuje obecnie
LWÓW, SYKSTUSKA 43b
Tel. 88-03. 1542

Z Teatru Wielkiego.

„Romans” sztuka Sheldona.

Przedstawienie śródowe zespołu krakowskiego we Lwowie było dla mnie wieczorem pełnym wspomnień. Wiele nam przed sobą stała sztuka — stara, moja znajoma z przed lat 17-18, a potem główniej tej wykonawcy: Juliusz Osterwa i Zofia Jaroszeńska, rozwoju talentu których pozwolono mi było w swoim czasie być wcale nie biernym świadkiem.

Osterwa pamiętam młodzieńcem jeszcze, stawiającym pierwsze kroki nieledwie na deskach teatralnych w Wilnie. Był to od razu samorodek szczerzego złota, olśniewający blaskiem przyrodzonych darów. Udziałem jego było już wówczas budzić zachwyt szczere, nie tylko czarującą wosnością swoją, ale i artystycznym polem, co wzbudzał się od pierwszych swych chwil uświadomienia do poczynania łatwych, trudnych, własnych.

Osterwa nie był nigdy ani naśladowcą, ani kompilatorem. Może dlatego, że urok, jaki szedł od niego, miał swój odcień absolutnie swoisty, kładł się z kreowanych postaci, szczególnie piękne i niezwykle wytworne naderżące cechy, „Prince charming” — napisałem o nim kiedyś, oczów nie mogąc oderwać od jego promiennej urody fizycznej i duchowej... I epitetów powiódzono potem wiele razy, szczególnie gdy stanął przed widzami, jako najpiękniejsze chyba na świecie „Orlątko”.

Lecz bogactwo urody, choć tak cenione na scenie, nie było tutaj wszystkich Osterwa poprostu, od pierwszych swych z teatrem zaślubin, miał ambicję być twórcą. Ta ambicja powodowała w nim wieczny niepokój, wieczne poszukiwanie nowych kształtów dla tych nawet dramatycznych po-

staci, co miały urobiona w ich odtwarzaniu tradycję. Cóż dopiero w kreowaniu zupełnie nowych. Te ostatnie były poczęte wszystkie w jego bujnej fantazji, w jego smachu o prawdzie i o pięknie w jego głębokim przeczuwaniu dusz ludzkich i ich zewnętrznego oblicza.

Takim był i takim pozostał, pomnażając tylko z roku na rok swoje artystyczne sposoby i co raz szlachetniejszym czyniąc swój kunszt aktorski. Jak daleko w nim zaszedł — wszyscy scy wiedzą. Rola młodego pastora, w jakiej ujrzeliśmy go ostatnio we Lwowie, ujęcie, prze-myślenie, potraktowanie tej roli — to było jedno więcej świadectwo, stwierdzające, iż J. Osterwa był, jest i być nie przestanie nigdy świetnym i mądrym poetą gry scenicznej, zdobywającym się niezmiennie na jednolite, silne i do dna przemysłane konstrukcje. Zakochany i łamiący się z uczuciem swym i z obowiązkiem duchownym anglikański z „Romansu” Sheldona był dziełem Osterwy niewątpliwie, był zjawiskiem ludzkim naderżnie niepodparzonym. Miał prostotę linii i kipiącą siłę, szamał się z ciężarem swego losu i łamał z kochaniem w bolesnej lecz potężnej niemocy serca, które zwy-działo... samo siebie w obłędnej urojeniu.

A czołowa postać kobieca sztuki: śpiawaczka Cavallini, ujęta w powabny kształt p. Zofii Jaroszeńskiej!... Jakże mogła nie uwieść młodego niedoświadczonego proboszcza, gdy u-wiodła nas wszystkich. Tu zmuszony jestem zdradzić niedyskretnie moją i p. Jaroszewską prywatną tajemnicę, iż mnie zaczęła ona uwodzić ze sceny przed dziesięcioma laty. Ach, jakaż była wtedy dziewczyna młoda, jaka ży-

ciowo płochliwa i niedoświadczona teatralnie. Obawiam się, że nie znała wówczas ani cząstki swych możliwości, swych zasobów. Ale one już i wtedy były w niej wszystkie, tak jak w pałku róży jest zawieszka całej jej krasoty. Początkująca adeptka sztuki nie wiedziała nic prawie o sobie samej, miała natomiast od pierwszej chwili kult dla swego powołania. To ostatnie postawiło ją stopniowo w szeregu pierwszych aktorek młodego pokolenia. P. Zofia Jaroszeńska, od dnia, gdy już z niemałym zainteresowaniem patrzyłem na nią w t. zw. „Lutni” wileńskiej — przeszła olbrzymi szmat drogi. Przeszła go o własnych siłach. To jest mocą bezustannego dojrzewania, które było szybkie i odbywało się wszechstronnie. Tak zupełnie, jak narastały i wykańczały się kobiece powaby pięknej pani, tak konsolidowała się i jej spistość intelektualna, jej wrażliwość artystyczna, jej styl.

Żaś gdy się mówi o stylu indywidualnym aktorki, to prawie że nie można powiedzieć już więcej. Jest w tem bowiem stwierdzenie jej osiągnięcia wielkim dokonanych wysiłkiem. Jest to zarazem schylenie głowy przed mistrzostwem z użytkowaniem swych „warunków”, tego posagu, z jakim aktorka przychodzi na scenę nieraz, ale jaki marnotrawi tak często. P. Jaroszeńska nie zakopała swych talentów w ziemię. To uwiódła wspaniała wprost kreacją Ryty. Dała ona jej wszystko, co ma. Co jest jej bujnością ciała i ducha. Techną w nią tyleż tragizmu, ile dobroci słodkiej i finezji. Narzuciła się oczom, myślom, wyobraźni. Zapanowała nad salą. Rozkoszowaliśmy się jej grą i jej widokiem, i jej wychylającą się z pół-tonów czy z krzyku jaźnią ludzką pod każdym względem niezwykłą. Pod czas akcji miała zupełną ciszę, po niej burza oklasków.

A mnie było to łatwe, nie tylko dlatego, iż partnerem jej był Osterwa, ów,

ulubieniec bogów i ludzi, ale i dlatego, że stary (obecnie) Sheldon napisał był w swoim czasie sztuczdyło nie naszym odpowiadające upodobaniom. „Romans”, jaki widzieliśmy na scenie wczoraj, jest to sentymalna i roz-wlekła opowieść o kochaniu bez krwi i bez zmysłów, bez woli posiadania i bez wiary. To rzecz raczej okliwa, niżli rozczulająca swoją treścią, szczególnie gdy idzie o uczucia i przeżycia anglikańskiego księdza. Bo ukochanej jego dał autor na szczęście trochę romańskiego ognia. Nie dał go jednak całości swojego utworu. Przeróbka p. Osterwy niewiele mogła uratować naogół. Cóż z tego, że akcję skupił nieco i odrzucił zbędne szczegóły. To nie naprawiło „Romansu”... Został, czem był — literatura. Ale z literatury tej, dzięki ujęciu obecnemu postaci pastora, wypadło jedno: satyra. Sheldon dał bowiem postać, nie-mającego odwagi „swych przekonań” miłosnych i swych pragnień nabożni-sia, wyrosłego wśród purytanów fałszu i podobnego do nich. Takim był grzeszący przeciwko własnemu szczęściu pastor anglikański w Lyric Theater w Londynie, gdzie czasu wielkiej wojny widziałem, jak z żałością i nie bez pewnej wzdargi spoglądały nań ty-siące anglików, uczących się już wówczas w łunach Flandrii zuchwałego stosunku do rzeczywistości. Na co długo nie pozwalała i im i ich pastorom obyczajowa obłuda.

I ów pastor z Lyric-theatru — pamiętam — był o wiele mniej miły — niżli pastor Osterwy — bo mniej ludzki... Jakże rozkosznie natomiast figlowała ze swoim panem, rozwidniając najsmutniejsze momenty, prześlizgując żywa małpka, którą Osterwa z konieczności niestety również... skreślił. O tej małpce mówili wszyscy, wychodząc na Picadilly i oczekując lada chwila może nalotu Zeppelinów...

Wiadomości bieżące

3

sierpnia
1933

Czwartek

Szczepana

Jutro: Dominika

Wschód słońca 3:59

Zachód słońca 19:25

TEATR WIELKI.

Czwartek, 3 sierpnia wiecz. „Co tylko chcecie”. Gościnnie wystąpi Hanka Ordonówna.

Piątek, 4 sierpnia wiecz. „Co tylko chcecie”. Ostatni raz wystąpi gościnnie H. Ordonówna.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Nieczynny z powodu ferii.

KINOTEATRY.

ADRIA: Buster Keaton, „Sportowiec w miłości”.

APOLLO: „Zabójstwo o świecie”.

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Laurel i Hardy w małżeńskiej niewoli”.

CHIMERA: „Blaski i cienie miłości”.

GRAZYNA: „Gehenna kobiety” oraz rewja „Śmieć się bracie śmieć”.

KOPERNIK: „Dziwny dom” i wesoła komedia.

MARYSIENKA: „Dziwny dom” i wesoła komedia.

MIRAZ: „Boczną ulicą” oraz „Buster Keaton”.

MUZA: „Obcym wolno całować”.

PALACE: „Moja żona awanturka”.

PAN: „Jeździec bez głowy”.

PASAZ: „Jeździec bez głowy”.

RAJ: „Carmencita i Lilom”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „Królowa podziemia i Porucznik Armand”.

UCIECHA: „Dziewoże z gór” oraz rewja.

— Ostatnie gościnne występy Krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego we Lwowie — Teatr Wielki. Gościnne występy Hanka Ordonówny. Na zakończenie krótkiej gościnny we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego, Teatr Krakowski im. J. Słowackiego w dniu dzisiejszym we czwartek wieczorem wystawia arcydzieło komedii Władysława Szekspira, „Co tylko chcecie” („Wieczór Trzech Króli”) w nowym układzie scenicznym Tadeusza Nalekowskiego. W komedii tej wielką rewelacją artystyczną będzie gościnny występ znakomitej artystki Hanka Ordonówny w roli Violi, w której rozgrywa się cała bogactwo swego niepospolitego talentu. W kreacji tej Hanka Ordonówna ma również sposobność wykazania swych wielkich walorów śpiewaczych wykonaniem licznych szeregu piosenek. Znakomity gość w komedii „Co tylko chcecie” wystąpi w premierowej obsadzie artystów sceny krakowskiej pp. Gnanowska (Oliwia), Kostecka (Marjanna), Burnatowicz (kapitan), Hierowski (książę Orsino), Kondrat (Chudogęba), Kufakowski (Malvolio), Pagowski (Fabian), Ruszkowski (Tobiasz Czekawka), Senowski (Książd), Solarski (Trefniś), Staszewski (Walenty), Woźnik (Antonio), Woźniak (Sebastian), Wroński (Kurjo). Mełodyjna przepiękna bogata ilustracja muzyczna prof. Kazimierza Meyerholda. Oprawa malarska Hieronima Zwołńskiego.

Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów miejskich i kasie Bura Abo, ul. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Dyrektor Archiwów Państwowych dr. Eugeniusz Barwiński wyjechał na czas dłuższy na Śląsk Cieszyński i do Czechosłowacji gdzie sprawuje misję Komisarza Generalnego Rządu Polskiej do wykonania umów zawartych między Rządem Polską a Czechosłowacją. Na czas jego nieobecności pełnią zastępstwo w Archiwum Państwowym kustosz dr. Feliks Pohorecki, w oddziale aktów grodzkich kustosz dr. Helena Polackówna.

— Prokurator Dr. Chirowski objął urządowanie. Prokurator sądu okręgowego we Lwowie dr. Chirowski powrócił z urlopu i objął urządowanie.

— Radio lwowskie donosi: Przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej Polskie go Radia pożegnali się dziś we wtorek o godz. 19.20 ulubieńcy publiczności lwowskiej Nadja Karani i Paweł Bur-

Kpt. Skarżyński w Warszawie.



We środę, 2 bm. o godz. 16:30 na lotnisko cywilne w Warszawie przyleciał — jak donosimy na innem miejscu — bohaterki zdobywca Atlantyku kpt. Skarżyński, którego podobiznę podajemy na naszym zdjęciu.

Wycieczka techników i inżynierów autokarami do Wiednia.

Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych zamierza zorganizować w pierwszej połowie miesiąca września b. r. Wielką Reprezentacyjną Wycieczkę z całej Polski do Wiednia na Uroczystości Obchodu 250-letniej Rocznicy Odsieczy Wiednia.

Wycieczka wyruszy ze względów reprezentacyjnych, luksusowymi autokarami Państwowych Zakładów Inżynierii. Ogólny czas trwania 9 dni. W wycieczce wziąć mogą udział członkowie Związku P. Z. T., ich rodziny i poleceni goście. Opłata za wszystko, t. j. przejazdy, zwiedzanie, wyżywienie, hotele i paszporty, nie przekroczy 170 zł. od osoby, t. zn. jest tańszą od ceny wycieczki trzeciej klasy kolejowej. Autokary-wagony posiadają 35 miejsc numerowanych. Jazda jest pomyslna w ten sposób, że co każde trzy godziny jest przewidziany dłuższy postój.

Związek P. Z. T. zamierza urucho-

mić z Warszawy cztery autokary, z Krakowa i ze Lwowa po trzy autokary. Dołączenie się na trasie wycieczki jest dozwolone. Program pobytu wycieczki w Wiedniu przewiduje poza udziałem w uroczystościach, zwiedzanie miasta, wycieczkę do Semeringu, oraz zwiedzanie miast przebywanych po drodze. Związek P. Z. T., pragnąc zorientować się w ewentualnym zapotrzebowaniu miejsc i paszportów, uprasza tą drogą Stowarzyszenie o poinformowanie, ile osób z każdego Stowarzyszenia i z których miast weźmie ewentualny udział w wycieczce.

Podając powyższe do wiadomości Zarządów Stowarzyszeń Związek P. Z. T. prosi o zgłaszanie pisemne udziału w wycieczce do dnia 5 sierpnia 1933 r. w Polskim Towarzystwie Politechnicznym, Lwów, ul. Zimorowicza 9.

Wszystkich informacji udziela sekretariat P. T. P. w godzinach 17—19.

sztem, którzy wyjeżdżają na dalsze tournée po Polsce.

— Święto dzieci odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 3 popołudniu na boisku Cytebeli z okazji zakończenia półkolonii Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej. W święcie weźmie udział około 3 tysiące dzieci.

— Zbiórka na odrestaurowanie zamku w Olesku odbędzie się najbliższej niedzieli, 6 bm. Na mocy zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych zbiórka będzie w dniu tym przeprowadzana na terenie całej Polski.

— Zbiory i Czytelnia m. Muzeum Przemysłu artystycznego (ul. Hetmańska 20) będą zamknięte do końca br. z powodu napraw prac około uporządkowania niektórych działów. Wycieczki zamiejscowe mogą zgłaszać się wyjątkowo do kancelarii Muzeum telef. 30-60.

— Umożnienie śledztwa przeciw adwokatowi dr. Selzerowi. Prokurator sądu okręgowego we Lwowie umorzył dochodzenie, prowadzone przeciw adwokatowi lwowskiemu dr. Selzerowi, na tle oszustw parcelacyjnych z powodu braku podstaw.

— Komornik Lwowski p. Stanisławski zawieszony w urzędowaniu. Agencja Wschód dowiaduje się, że komornik prowizoryczny p. Adam Stanisławski

we Lwowie, został zawieszony w służbie w związku z prowadzonym przeciw niemu dochodzeniem o niedopowiednie zachowanie się wobec przed stawicieli władz podczas zajęcia w miejscu publicznym. (Wschód)

— Wykaz wody zużytej z wodociągu centralnego. W niedzielę dnia 23 VII przy temperaturze najniższej 15.0 i najwyższej 25.2 przy opadzie 00 mm zużyto 18833 m sześć. wody; w poniedziałek dnia 24 VII przy temperaturze najniższej 15.5 i najwyższej 21.6 przy opadzie 10.8 mm 20136 m. sześć; we wtorek dnia 25 VII przy temperaturze najniższej 14.5 i najwyższej 20.6 przy opadzie 00 mm 20312 m sześć; w środę dnia 26 VII przy temperaturze najniższej 13.0 i najwyższej 22.6 przy opadzie 1.1 mm 20890 m. sześć; w czwartek dnia 27 VII przy temperaturze najniższej 15.5 i najwyższej 21.8 przy opadzie 00 mm 20.752 m sześć; w piątek dnia 28 VII przy temperaturze najniższej 14.0 i najwyższej 27.3 przy opadzie 00 mm 22728 m sześć; w sobotę dnia 29 VII przy temperaturze najniższej 18.5 i najwyższej 25.0 przy opadzie 00 mm 23465 m sześć; w niedzielę dnia 30 VII przy temperaturze najniższej 18.5 i najwyższej 29.2 przy opadzie 1.0 mm zużyto 20182 m. sześć. wody.

Spółce Telefonicznej ku rozwadze.

Piszą nam z miasta:

We wszystkich krajach cywilizowanych telefon stał się przedmiotem powszechnej potrzeby i codziennego użytku mas ludności. Ale niestety — nie u nas. W Polsce telefon jest drogi, dostępny tylko lepiej sytuowanym warstwom, a niezliczone jego wady i trudnienia, niemal szkodliwy jakiejś służbie zarząd telefonów do swych abonentów, bynajmniej nie zachęcają do korzystania z tego cennego i niezbędnego w dzisiejszych czasach wynalazku.

Charakterystycznym znakiem czasu jest odpowiedź, jaką słyszy się często z ust telefonistki na żądanie połączenia z danym numerem: „Komunikacja przerwana!” Znaczą to, że właściciel numeru nie posiada 20 zł. na zapłatę miesięcznego abonamentu i aparatu. Jego został wyłączony. Zdawałoby się, że skoro abonent nie używa telefonu n. p. przez cały miesiąc, nie powinien już płacić za ten czas za jego użycie. Płaci się wszak za rozmowy, a chyba nie za przechowywanie aparatu za który zapłacono już słono przy instalacji. Jeżeli ktoś nie używa gazu, czy elektryczności, nie płaci za to, że posiada u siebie w domu umierającą instalację.

Natomiast abonent telefonu, choćby wyjechał na pół roku i miał aparat wyłączony, zapłacić musi za wszystkie miesiące, pomimo, że niedawno pomyślała dyrekcja telefonów zniesienie tej dziwnej zasady. Kasa telefonów nie paryta o tem i bez uszczerbku całej należytości nie wznowi komunikacji z wyłączonym aparatem. W jakim celu tedy zamyka się telefon i uniemożliwia korzystanie z niego, skoro abonent będzie musiał kiedyś zapłacić za „niebyłe” rozmowy?

Zamkniętych telefonów jest we Lwowie niezliczona ilość, a jednak zarząd nie wydzignął stąd żadnych wniosków.

Ala na tem nie koniec. Zakłady gazowy i elektryczny zawiadamiają abonentów, na trzy dni naprzód o zarządzonej zamknięciu aparatów. Bywa, że ktoś zapominał o zaplaceniu rachunku i nie chcąc narażać się na niewygodę, na czas jeszcze zapłaci. Zamknięcie telefonu zaś jest zawsze przekrą niespodzianką — spada na abonentów nagle jeszcze przed upływem miesiąca, za który zalega z zapłatą. Zasadą przesyłania abonamentu wyłącznie czekami PKO. z wykluczeniem składek na opłaty przy kasie (co nieraz utrudnia i opóźnia otwarcie telefonu) i dodatkowe opłaty 20 gr. za zgubiony czek, to już drobniejsze szkodliwy naszej spółki telefonicznej.

Dodajmy do tego, że telefonistki bywają nieuważne, że mylą się stale przy łączeniu, że powtarzają numery niewyrażnie i używają czasami fatalnej polszczyzny...

Czy w tych warunkach można się dziwić, że liczba posiadaczy telefonów zaskarżająco się zmniejsza?

Abonent telefonu.

Zamieszczając te spostrzeżenia jednego z naszych czytelników jako głos na czasie, zwracamy uwagę Szan. Dyrekcji PAST. na ich aktualność w nadziei, że postara się usunąć te anormalne i niedomagania.

Krwawa zemsta przedmiejskiego apasza.

Wezoraż wieczorem ulicą Olszowskiego na Bogdanówce przechodziła Zofia Klarenbach. Nagle z ciemnego przecznicy wypadł jej przyjaciel i chwycił ją za ramię i poranił ją brzytwa w lewy bok. Podłożem zajścia tego były porachunki osobiste obojga. Po dokonaniu krwawego czynu Temura zbiegł z miejsca. Na jej krzyk zbiegli przechodnie i zaalarmowali Pogotowie ratunkowe, które przybyło na miejsce i po opatrzeniu ofiary porywczego przestępcę odwiezło ją do szpitala. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Awanturniczy multimiljoner.

Przed trzema laty znany multimiljoner amerykański, van Lear Black, wypadł przez burzę okrętu w morze podczas podróży z Baltimore do Nowego Jorku i zniknął z pasażerem z oczu. Policja wybrzeża prowadziła długie dochodzenia, usiłując znaleźć jego zwłoki lub miejsce pobytu w razie, gdyby się zdołał uratować. Przed kilku dniami dopiero ogłoszono ujemny wynik tych poszukiwań. Tragicznie zmarły milioner zostawił po sobie pamięć pierwszego rzeczywistego turysty powietrznego świata i „odkrywcy” linii Amsterdam - Batavia.

Historia jego życia była niezmiernie ciekawa. W r. 1926 wszedł pewnego lipcowego dnia do biura królewskiego towarzystwa lotniczego K. L. M. w Amsterdamie elegancki, długonogi Amerykanin w stanie niezupełnie trzeźwym i oświadczył, że pragnie wynająć aeroplan i polecieć najpierw do Paryża, potem do Londynu, następnie do Madrytu, Rzymu, Aten..., zakładany urzędnik biura, posadzając niezwykłego gościa o obied, przedstawił sprawę dyrektorowi, a ten wygotował mu dokładny rachunek z wyliczeniem kilkometrów. Amerykanin wyjął książeczkę czekową i wystawił czek na żadaną sumę. Czek był dobry, gdyż podpisał się na nim van Lear Black.

Zarobiwszy kilka milionów w ciągu 50 lat, postanowił Black żyć według upodobania. Dotychczas zajmował się rzemiosłami i dzielnikami, maszynami i ubezpieczeniami, naftą i miedzią. Nie chciał nigdy zdradzić, skąd pochodzi. Nic więcej o jego życiu nie wie nawet jego najbliższy przyjaciel, holenderski pilot Geysendorfer, który w owym dniu został jego stałym sfoferem.

Multimiljoner, wycofując się z swych interesów, miał pewną „ideę fixe”, którą dziś nie wydaje się niczem osobliwym, a przed 7 laty była jeszcze niemal szalonym pomysłem. Postanowił zamiast kolei i okrętu używać stale aeroplanu jako środka lokomocji. Wkrótce van Lear Black w towarzystwie swego sfofera oraz służącego staro Indjanina Jacka, wybrał się w nieprzerwaną podróż. W ciągu czterech lat przelecieli przez 38 krajów świata. W wielkiej kabine aeroplanu zawieszano kolejno flagi wszystkich zwiedzonych państw. Van Lear Black znany był we wszystkich portach lotniczych Europy i Ameryki. Przestano się z niego śmiać, gdyż był swego rodzaju pionierem.

Pewnego dnia, przeglądając atlas, znalazł Batawję i zapytał Geysendorfera: — Czy byliśmy już w Batawji? Nie! — Czy był tam już kto aeroplanem? — Tak, ale z Europy zachodniej nikt! — Dlaczego my tam nie lecimy? — A jeżeli to jest cokolwiek niebezpieczne? — Dla kogo? — Dla mnie? Co to pana obchodzi? — Czy pan się boi? — Nie! — Dobrze, więc lecimy do Batawji!

Wycieczka do Zaleszczyk i Sianek.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych uruchamia w niedzielę 6 sierpnia b. r. dwa pociągi popularne:

1) do Zaleszczyk — odjazd ze Lwowa około godz. 1 w nocy, powrót do Lwowa tego samego dnia około godz. 24, cena biletu w obie strony 13 zł. 60 gr.

2) do Sianek — odjazd ze Lwowa około godz. 6 rano, powrót do Lwowa około godz. 24, cena biletu w obie strony 8 zł. 60 gr.

Bilety i informacje: Ref. Tur. DOKIP, Lwów, Zgumuntowska 1, II p. drzwi 218; P. B. P. Orbis, pl. Mariacki 8 i ul. Szpitalna 1; Wagons-Lits Cook, pl. Halicki 15.

Dokładne czasy odjazdu i powrotu obu pociągów podadza dzienniki i afisze.

I polecili do Batawji jednomotorowym aparatem. Dziś aeroplany towarzyszą K. L. M. latają tam co sześć lub dziesięć dni drogą, jaką odkrył van Lear Black. Ale nie lata się już z jednym motorem.

Potem poleciał awanturniczy starzec do Kapstadu, do Tokio, przeleciał Amerykę.

I tak było aż do czasu owej niebezpiecznej podróży jachtem przez Atlantyk, w której van Lear Black zniknął nagle z pokładu. Stary Indjanin opowiadał, że jego pan był w dobrym humorze i wyszedł zobaczyć, jaka jest pogoda. Nie wypił nawet tego dnia więcej whisky niż zwykle — tylko 10 a najwyżej 15. Geysendorfer uронił łzę żalu za starym przyjacielem, który musiał umrzeć w wodzie, chociaż tak lubił latać, a wody jako napoju nienawidził...

Jady — zabójcza broń zwierząt.

Wiele gatunków zwierząt wyposaża naturą w potężną broń w postaci jadów, których zwierzęta te używają nie tylko do obrony i zdobywania pożywienia. Nierzadko niewinną ofiarą tej broni staje się człowiek.

Meduzy, żyjące w morzach porażających, posiadają nitkowany przyrząd, którym wsacają jad pod skórę kąpiącym się, oraz poławiaczom perel, gąbek lub koralu. Jad ten wywołuje u człowieka przygnębienie, duszność, oraz wysypkę znaną pod nazwą pokrzywki. Skorpiony europejskie są mało jadowite, podczas gdy indyjskie i afrykańskie są bardzo niebezpieczne, zwłaszcza dla dzieci. Przyrodnicy znają jadowite raki, stonogi i pajaki, zwłaszcza południowo-amerykańskie. We Włoszech, Hiszpanii i Francji żyje pajak tarantula, którego ukąszenie ma wywoływać według wierzeń ludowych szal taneczny. Stąd skutecznym środ-

kiem przeciw jego ukąszeniu ma być muzyka. Ukłucia owadów, a także pajaków są niebezpieczne również i z tego powodu, że oprócz wprowadzania jadu przyczyniają się do wszczepiania drobnoustrojów chorobotwórczych.

Do owadów jadowitych należą wsza, pluskwa, pchła, mucha hiszpańska, pszczoła, osa, mrówka, oraz groźny nierzadko dla życia człowieka szerszeń. Nawet niektóre ryby, głównie kostnoszkieletowe, zraniwszy ofiarę zębami lub kolcami, pletwy grzbietowej wsacają jej następnie jad, wywołujący silny ból, zapalenie naczyń limfatycznych, ropowicę, poty, gorączkę, osłabienie serca. Z jadowitych płazów wspomnieć należy o ropuchach. Trujące substancje zawarte są u nich nie w gruczołach jamy ustnej, jak u większości wymienionych, lecz w gruczołach skórnych. Jady ropuch drażnią silnie spojówkę, wywołują wymioty, drgawki, zatrzymują serce, podnoszą ciśnienie krwi. Podobny jad wydziela skóra trytona.

Wreszcie do najgroźniejszych zwierząt uzbrojonych w jady należą węże. Pełnośc w Indiach, Meksyku, Brazylii, Egipcie. W Indiach liczba ludzi pokąsanych przez samego tylko okularnika wynosi rocznie przeszło 25 tys., z których 45% umiera. Zbiornikiem, w którym wąż magazynuje jad, są gruczoły umieszczone powyżej kąta paszczy. W nich znajduje się przezroczysta, żółtawa ciecz, zawierająca składniki stałe, od których obecności zależy działanie trującego jadu. Przekonano się, że przeszek pozostały po wysuszeniu jadu okularnika działa zabójczo jeszcze po 16 latach. Jad po ukąszeniu spływa do rany przez zęby jadowe, umieszczone w górnej szczęk.

Jady węzów podzielić można na substancje atakujące system nerwowy i substancje działające szkodliwie na krew. Te, które atakują system nerwowy, powodują wymioty, biegunkę, senność, porażenie, lub drgawki, obniżenie temperatury, upośledzenie oddychania i czynności serca i t.d. Jady działające na krew zwiększają lub zmniejszają jej krzepliwość, względnie niszczą ciałka czerwone. Człowiek pokąsany przez węża śmie najczęściej, albo wśród szalonych bólów, wpadając wprost w szal, albo spokojnie, wśród utraty czucia i świadomości. Śmierć nastąpić może już po kilkunastu minutach, najczęściej zaś po kilku względnie kilkunastu godzinach, o ile w międzyczasie nie nadszedł ratunek. Przed stawieniem wężów jadowitych w naszej szerokości geograficznej jest, na ogół, niezbyt groźna, zmija zygzykowata.

ak.

Powódzie w kraju.



Na zdjęciu naszym widzimy przedmieście miasteczka Dawidgródka, zalane przez wody rzeki Horynia.

IV. konkurs modeli latających L. O. P. P.

W dniach od 26 do 28 bm. odbędzie się w Krakowie na Błoniach IV ogólnokrajowy konkurs modeli latających, organizowany przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Konkurs ten organizowany jest corocznie w dążeniu do jaknajszerszej propagandy lotnictwa wśród młodzieży.

Program tegorocznego konkursu przewiduje zawody dla amatorów-uczników, oraz dla instruktorów-mauchycieli. Prawo uczestnictwa w kon-

kursie mają tylko zdobywcy pierwszych nagród na eliminacyjnych konkursach lokalnych, organizowanych przez zarządy wojewódzkie LOPP.

Na konkurs amatorów ofiarowane zostały nagrody przez szereg instytucji i osób prywatnych, dla instruktorów zaś przewidziane są nagrody pieniężne, ofiarowane przez zarząd główny LOPP w łącznej sumie około 2000 złotych.

Pomoc dla uciekinierów z Niemiec.

Ministerstwo Opieki Społecznej przyznało na miesiąc sierpień r. b. „Domo wi Emigranta Żydowskiego” w Warszawie subsydjum w wysokości 1000 zł. na częściowe pokrycie kosztów utrzymania uciekinierów z Niemiec.

Spadek bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 29 lipca r. b. wynosiła ogółem 213.806 osób, t. j. o 4.734 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Anegdoty o Fordzie.

Henry Ford, który 30 lipca r. b. obchodził 70-tą rocznicę urodzin, zdobył sobie w Stanach Zjednoczonych sławę i rozgłos nie tylko jako inżynier, fabrykant i milioner, lecz również jako bardzo zdolny i pomysłowy protagonista reklamy. Korzystał on zrecznie z rozmaitych dowcipów i anegdot na temat jego wozów, i wyzyskiwał je drogą reklamy prasowej na rzecz swoich fabrykatów.

Jedną z najbardziej popularnych w Ameryce anegdot reklamowych o autach Ford'a jest następująca:

Farmer przyjeżdża do miasta i kupuje auto Ford'a. Sprzedawca udaje się razem z nim w drogę, aby pokazać mu, jak się należy obchodzić z maszyną. Zaliczając miasto pół drogi — sa-

mochód staje. Sprzedawca kiwa głową, podnosi maskę wozu, grzebie w środku i mówi wreszcie: „Do diabła! Przysięgam, że zapomniałem wbudować tutaj motor!” — „Ależ na miłość boską — woła nabywca — w jaki więc sposób jechałśmy dotychczas?” — „Pół drogi — odpowiada z dumą sprzedawca — jedzie Ford pędzony swoją własną reputacją!”

Równie popularną była swego czasu anegdota a propos małych Fordzików.

— Bill — woła oburzony ojciec — widzę, że znowu myślisz twojego Forda w wannie! Na przyszłość bądź łaskaw zabrać go do kuchni i myć pod kranem razem z naczyniami kuchennymi.

Wiece poselski

w Posadz Górnej k. Rymanowa.

Dnia 27. lipca 1933 odbył się wiec w Posadzie Górnej koło Rymanowa. Mimo dnia powszedniego wzięło udział w wiecu około 200 uczestników i to przeważnie najpoważniejszych gospodarzy. Przewodniczył p. Józef Makuliński, sekretarował p. Wojciech Bolanowski.

W dwu godzinnym wyczerpującym referacie przedstawił poseł Augustynski sytuację gospodarczą Państwa na tle światowej sytuacji, dalej ustawy i zarządzenia wydane w dziedzinie rolnictwa oraz sytuację polityczną kraju.

Referatu wysłuchali zgromadzeni z wielkim zainteresowaniem.

Po przeprowadzonej dyskusji, w której zabierali głos pp. Makuliński, Bolanowski i inni, wyrażono postawę Augustynskiemu podziękowanie za wygłoszenie referatu, a Blokowi Bezpart. i Rządowi zaufanie. Zgromadzenie zakończono entuzjastycznym okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

KONSTANTY ŻEBROWSKI.

Życie gospodarcze a ekonomika społeczna.

Pod powyższym tytułem ukazała się bardzo wartościowa książka pod redakcją prof. politechniki lwowskiej dr. Leopolda Caro. Kształtowane się życia gospodarczego i wstrząsy, które świat cały przeżywa od czasu ukończenia wojny światowej, skłoniły czci godnego redaktora do podjęcia inicjatywy wydawnictwa, w którym ekonomiści polscy mogliby się wypowiedzieć w dziedzinie obecnych warunków gospodarczych naszego Państwa i wskazać drogi, które należy kroczyć w celu opanowania lub złagodzenia przesilenia gospodarczego trapiącego cały świat, a także i naszą Ojczyznę. Książka została wydana przez polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, którego prof. Caro jest prezesem i zawiera pracę 32 autorów.

Ponieważ rolnictwo w Polsce zatrudnia prawie 70 proc. ludności i jest najważniejszą gałęzią, pozwalającą sobie na wstępnie poświęcić największą uwagę pracom z tej dziedziny. Najbardziej interesująca i niewątpliwie bardzo cenna jest praca dr. Adama Rose pod tytułem „Istota przesilenia rolniczego w Polsce”. Dr. Rose, jeden z głównych twórców polskiej polityki rolnej zagranicznej oraz Bloku Państw Rolniczych, w sposób jasny i zwięzły umiata zagadnienie przesilenia rolniczego w Polsce. Praca ta winna znajdować się na biurku każdego światłego rolnika i ekonomisty, i każdy kto ją uważnie przeczyta, straci ochotę do pisania fantastycznych projektów, jak oderwać się od cen światowych; jak odgrodzić się zupełnie od wszelkiego importu, lub zreformować walutę w celu wywołania sztucznej wyższej cen, ograniczyć produkcję wewnętrzną itd. Po przeczytaniu tej pracy każdy odniesie dodatnie wrażenie, że Rząd prowadził politykę rolną nader ostrożnie, ponosząc nawet znaczne ofiary ze Skarbu Państwa dla ratowania rolnictwa i osiągnął wyniki bez porównania donioślejsze, niż inne państwa, które pomimo olbrzymich ofiar nie opanowały zupełnie przesilenia. Rząd spełnił wszystkie główne rzeczowe postulaty rolnictwa, opierając całą konsumpcję krajową na wewnętrznej produkcji i raz faworyzując eksport nadwyżek, pozatem wykonał na szeroką skalę akcję oddłużeniową, ale, z całą szczerością wypowiada dr. Rose swój pogląd, że nawet w tym wypadku, gdyby Rząd miał możliwość w 100 proc. spełnić żądania rolników, przesilenie nie byłoby zażegnane, gdyż pełna likwidacja kryzysu może nastąpić tylko w skali międzynarodowej.

Senator Jan Stecki w artykule „Ceny ziemi, a gospodarstwo narodowe”, stwierdza spadek cen ziemi w Polsce w porównaniu z okresem przedwojennym i zwalcza poglądy panujące jeszcze przed paru laty w Ministerstwie Reform Rolnych, mające na celu stosowanie środków dla zwalczenia skutecznego nadmiernych cen ziemi.

Studium dr. Kornela Paygerta „Światła i cienie polityki agrarnej Polski w r. 1932” jest pracą nader wyczerpującą i obiektywną. Dr. Paygert podnosi doniosłość i celowość szeregu ustaw, poddaje pewnej krytyce niektóre zarządzenia taryfowe, nie wierzy w celowość walki z kartelami przemysłu słownymi i wyraża pewne wątpliwości pod względem słuszności ustawy o obniżeniu stopy procentowej od długoterminowych pożyczek i listów zastawnych.

Prof. Henryk Gurski w pracy „Przy stosowaniu produkcji rolnej do zniżonych cen” wysuwa nader ważny problem wyłączenia akcji w kierunku podniesienia cen wytworów rolniczych i

jednocześnie wskazuje na konieczność obniżenia kosztów produkcji w stosunku do osiąganych obecnie cen za artykuły rolnicze. Dr. Czesław Staszewski przeprowadza analizę „przyczyn nadmiernego zadłużenia rolniczości” i dochodzi do wniosku, że niska rentowność gospodarstw wiejskich będzie zjawiskiem stałym przez dłuższy okres czasu. Dr. Inz. Sordel rozważa „problem ekonomiczny w agronomii społecznej” i rzuca hasło solidaryzmu społecznego oraz jako metodę pracy wskazuje nie 1) budzenie współzawodnictwa wśród poszczególnych członków społeczeństwa, lecz 2) podjęcie do wsółdziałania solidarnego.

B. minister inż. Eugeniusz Kwiatkowski zatytułował swą pracę „Bałtycka orientacja rospodarcza i polityczna współczesnej Polski”. Zaliczyć należy poruszane w niej zagadnienie do jednego z najbardziej aktualnych dla teraźniejszości i przyszłości Polski. Doniosłość tej sprawy rozumie dziś cały naród polski, nasi sojusznicy polityczni, oraz narody i kraje, które dotychczas mało zainteresowania nam okazywały, a wreszcie zaczynają to rozumieć i nasi sąsiedzi z Zachodu, czego dał dowód kanclerz Rzeszy Adolf Hitler. Możemy śmiać się o to czy słowa kanclerza były szczerze czy nie, ale mowę jego czytało 60 milionów Niemców, i zaaprobowali postawie wszystkich stronników. Słowa te dowodzą, że kanclerz zdaje sobie sprawę z tego, o czym jest Gdynia i Pomorze dla zmartwychwstałej Polski i jeżeli czytał prace Eugenjusza Kwiatkowskiego, to zrozumiał, że o. Minister jest wypownym wyrazicielem ideologii całego narodu.

„Równość i wolność w XX wieku” piora prof. Caro ilustruje wyczerpująco poglądy indywidualne autora na oba te pojęcia rozumiane i komentowane nie tylko w przeszłości, ale w obecnej epoce w sposób bardzo rozmaity, nie tylko przez jednostki, ale przez poszczególne warstwy społeczne i stronnictwa polityczne.

Autor solidaryzmu nader trafnie odzwierciedla kryzys socjalizmu, ana-

lizując fazy jego rozwoju i przyczyny jego upadku. Szczególniej odśladnia dwulicowość ruchu socjalistycznego, który dążył do zniszczenia prywatnej większej własności ziemskiej, uważając rentę gruntową za swego wroga i nie dostrzegając kolo salnych zysków handlu prywatnego, trustów, banków i lichwiarzy.

Inne prace autorów zbiorowego dzieła tak i wyżej omówione, zasługują na daleko szersze omówienie, na co jednak ramy dziennika nie pozwalają. I dlatego muszę się ograniczyć do wymienienia tylko nazwisk i tytułów ich prac. Dr. Karol Berton: O działalności gospodarczej w polskiej służbie dyplomatyczno-konsularnej; prof. dr. Leon Władysław Biegański: Reforma studiów ekonomicznych na wyższych uczelniach; prof. dr. Zofia Daszyńska-Golińska: Co nam mówi przyrost ludności w Polsce; Hipolit Głowa: Zmiana orientacji przemysłu polskiego po wojnie; Henryk Gruber: Złoto a prześilenie obecne; prof. inż. Edwin Hauswald: Metody oceny obrotów handlowych z zagranicą; Czesław Klarner: Błędy naszego gospodarstwa społecznego; Doc. dr. Tadeusz Klarkowski: Przyszłość spółdzielczości; dr. Henryk Kolodziejko: Automatyzm czy planowa gospodarka; Prof. dr. Feliks Konieczny: Zawisłość ekonomii od etyki; Prof. dr. Henryk Korowicz: Kryzys deflacyjny w Polsce; Halina Krahelska: Przeobrażenia w rodzimie współczesnej i w roli kobiety; dr. Karol Krzetuski: Przyczynki do teorii etaty; Prof. dr. Jerzy Kurnatowski: Spółdzielczość a kryzys; Prof. Zdzisław Ludkiewicz: Deflacja i redeflacja; Marian Manteuffel: Gospodarstwo bez Boga; X. Jan Piwowarczyk: Katolicyzm a przesilenie obecne; Inż. Włodzimierz Romanow: Piemadz w gospodarstwie społecznym; Jerzy Schimmel: Polska polityka mieszkaniowa; Dr. Władysław Stesłowicz: Regionalizm gospodarczy; Prof. dr. Fr. Tomanek: Wartość w ekonomice a w bilansach; Dr. Jan Zieleniewski: Do brzołowne ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku.

wprowadza go w wysokości 4 zł. od 100 kg. bezterminowo po raz pierwszy od paru lat. Z chwila wprowadzenia systemu zwrotu cel przy wywozie zboża został również wprowadzony zwrot cel przy wywozie owsa w wysokości 4 zł. od 100 kg. i obowiązywał od dnia 16 listopada 1929 r. do 31 lipca 1930 r. Od daty tej do dnia 1 stycznia 1933 r. wywóz owsa nie korzystał ze zwrotu cel; dopiero od tego ostatniego terminu został przywrócony zwrot cel przy wywozie tego artykułu, początkowo na okres trzymiesięczny, a następnie do dnia 31 lipca 1933 r. Dzięki wprowadzeniu zwrotu cel przy wywozie owsa eksport tego artykułu będzie mógł korzystać z pomocy Państwa na równi z innymi zbożami.

Zwrot cel przy wywozie żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, maki, kaszy jęczmiennej oraz siodu skuteczną się na podstawie kwitów wywozowych, wystawianych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne, po stwierdzeniu wywozu towarów zagranicę na mocy zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Kwity wywozowe opiewają na okaziciela, ważne są w przeciągu miesiąca od daty ich wystawienia i służą do otrzymania w gotówce przyznanego zwrotu cel. Do wypłaty tegoż sa upoważnione urzędy celne w Warszawie, w Poznaniu i Lwowie.

Echa Targów Paryskich.

Pawilon polski na Targach Paryskich odegrał nie tylko rolę propagandową, lecz również przyczynił się do zawarcia dość dużej ilości konkretnych transakcji handlowych. Między innymi zawarto transakcje w czasie Targów na dostawę z Polski następujących towarów: jęczmienia na sumę 450 tys. fr., drożdży — 400 tys. fr., drożdży — 450 tys. fr., wędliny i szynki — 700 tys. fr., jala — 360 tys. fr., oraz konfekcja na sumę 217 tys. fr.

Pozatem przy likwidacji pawilonu zostały sprzedane niektóre próbki i eksponaty miejscowym nabywcami. Procz tego w rozmowach z kupcami miejscowymi uwydatniły się możliwości eksportu do Francji szczeciny, grzybów suszonych oraz w konserwach, wyrobów artystycznych z drzewa oraz ceramiki, zabawek i t. d.

Bilans handlowy polsko-brazylijski

Bilans handlowy polsko-brazylijski za miesiąc maj ukształtował się w dalszym ciągu dodatnio dla Polski. W okresie tym przywieziono z Brazylii do polskiego obszaru celnego towarów na sumę 865.000 zł., wywieziono zaś do Brazylii na sumę 1.001.000 zł.; różnica więc na korzyść Polski wynosi 136.000 zł.

Mai był drugim dopiero kolejnym miesiącem od czasu nawiązania stosunków handlowych polsko-brazylijskich kształtującym obroty korzystnie dla Polski.

Zwolnienie od opłat stemplowych pism dotyczących Banku Akceptacyjnego.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 7 lipca r. b. zwalnia całkowicie od wszelkich opłat stemplowych pisma, stwierdzające układy, weksle, wystawione lub akceptowane przez Bank Akceptacyjny, obligi, stwierdzające zobowiązania dłużne wobec Banku Akceptacyjnego, oraz pisma stwierdzające ustanowienie zastawu lub hipoteki, celem zabezpieczenia wierzytelności, stwierdzonej takm obligiem, a także pisma, stwierdzające cesę wierzytelności na rzecz Banku Akceptacyjnego.

Rozporządzenie powyższe znacząco obniża wszelkie koszty, związane z działalnością Banku Akceptacyjnego.

Zwrot cel przy wywozie artykułów rolniczych.

Jak wiadomo, rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 14 lipca 1933 r. wprowadza zwrot cel od jęczmienia w wysokości 6 zł. od 100 kg. (zamiast dotychczasowej stawki 4 zł.), od owsa — 4 zł., od maki bez zawartości otrab 10 zł., od maki mnei (sitkowej, srurowej, posiedanej i t. p.) — 8 zł. od kaszy jęczmiennej 12 zł. i od siodu — 3 zł. Zwrot cel w wysokości 6 zł. od 100 kg. przy wywozie pszenicy i żyta pozostawiono bez zmiany.

Według informacji „Polski Gospodarczy”, ta różnica stawek przy wywozie żyta i pszenicy z jednej strony, a jęczmienia z drugiej była przedmiotem stałych memoriałów zainteresowanych sfer gospodarczych i polemik, oraz artykułów prasowych w ciągu całego czasu obowiązywania systemu, w których podnoszono, że różniczkowanie wymienionych stawek wpływa w sposób szkodliwy na strukturę zaspiewu wspomnianych trzech zbóż, oraz uprzywilejowuje wywóz żyta i pszenicy na niekorzyść dla wywozu jęczmienia, który posiada większe możliwości konkurencyjne na zagranicznych rynkach

zbytu, a produkcja tego zboża, która w Polsce posiada swoją dobrą tradycję, wymaga większych nakładów kapitału i większego wysiłku organizacyjnego. Kilkoletnia obserwacja przebiegu sytuacji na rynku zbożowym, w szczególności obserwacja sytuacji jęczmienia, skłoniła czynniki rządowe do uznania słuszności dążeń do zrównania stawek zwrotu cel przy wywozie powyższych trzech zbóż. Wypada nadmienić, w celu przedstawienia całego kształtu zagadnienia, iż na jesieni roku ubiegłego była wogóle kwestionowana konieczność premijowania wywozu jęczmienia i stawka zwrotu cel była obniżona z 4 do 2 zł. od 100 kg., faktycznie jednak stawka 4-złotowa nigdy nie weszła w życie, gdyż termin jej wejścia był stale odkładany. Zwrot cel przy wywozie jęczmienia spełnia ważną rolę uszlachetnienia wywozu, gdyż na nim są oparte przepisy, wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w sprawie inm, które mogą trudnić się premijowanymi eksportem jęczmienia, w sprawie zamczyszczenia czczaru gatunkowego itp.

O ile chodzi o zwrot cel przy wywozie owsa, to powyższe rozporządzenie

Program radiowy.

Czwartek, 3 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 7-7:55: Trans. Przerwa. Audycja poranna. 7:55-11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka popularna z cukierni-ogrodu „Bagatela” w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Szulca. 12:25: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: D. c. koncertu. 12:55: Dziennik południowy. 13-14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Lwowski Kacik Harcerski. 15:50: Muzyka z płyt 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Opowiadanie: „To wszystko moje” — p. Józef Grodzicki. b) Czechoskraj: c) Słuchowisko: „W raiach” p. g. W. Sieroszewskiego. 16:30: „Elementarz muzyczny” w opr. dr. Jerzego Freilichtera (zakończenie) i muzyka z płyt. 17: Trans. z Warszawy. „O konkursach sprawności w gospodarstwie domowym”. Wygl. p. Maria Karcewska. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. pp. Marii Oleny (sopr.), Henryka Chumeca (skrzypce) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). 18:15: Trans. z Warszawy. „Przodkowie pana Zagłoby”. Wygl. prof. Adam Czarłowski. 18:35: „Cześć szanowny” (z cyklu wymarszu Kadrowki) wygl. prof. Zygmunt Reiss. Koncert chóru Związku Legionistów. 19: Recital śpiewaczy p. Marii Lewickiej. Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Felieton „Ze Stambułu na Targi Wschodnie”. Wygl. p. Stefania Podhorska-Okołów. 19:55-20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Lucyna Szczepańska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40-23: Muzyka z płyt gramofonowych.

Piątek, 4 sierpnia.

Lwów. (387). Godz. 7-7:55: Tr. z Warsz. Audycja poranna. 7:55-11:57: Przerwa. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny Przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Muzyka z płyt 12:55: Dziennik południowy. 13-14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Kom. VI. Okr. Zw. Str. 15:50: Muzyka z płyt 15:55: Lw. Chwila Moroka i Kolonialna. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert. 16:30: Trans. z Warszawy. Z kortów Legii Międzynarod. spotkań tenisowego Polska-Włochy o Puchar Davisa I-szy dzień spotkania. 17: Przegląd wydawnictw naukowych. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Bertly Prywman — Kiszycerowej (sopr.), Bolesława Gubzurga (wiolonczela) i Ludwika Ursteina (akomp.). 18:15: Trans. z Warszawy. „Stan naszego sadownictwa i perspektywy jego rozwoju”. Wygl. prof. Edmund Błaszczak. 18:35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Eugenjusza Messakowskiego (baryton), przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 19:05: Muzyka z płyt. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:55-20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. Aleksander Koltum (skrzypce). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Kacik turystyczny. 21:10: D. c. koncertu. 22: Trans. z Ciechocinka: Muzyka taneczna z kaw. „Europa”. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40-23: Muzyka z płyt gramofonowych.

Tańce z czasów Sobieskiego na wieczorze reprezentacyjnym w Tarnopolu.

Wojewódzki Komitet obchodu Roku Sobieskiego urządził we wrześniu wieczerę reprezentacyjną w sali rady miejskiej w Tarnopolu i zamierza w czasie wieczoru urządzić pokaz tańców polskich i francuskich współczesnych Sobieskiemu. Obecnie na Podolu bawi na wywczasach leśnych znany baletmistrz Teatru Wielkiego w Warszawie p. Kozłowski, który na prośbę Komitetu przystąpił do lekcji wyżej wymienionych tańców. (Wschód).

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Województwo stanisławowskie pod znakiem żniw.

Na całej długości województwa stanisławowskiego, oraz powiatów ściśle górskich, wre już praca żniwna. Ludność wyległa gromadnie na pola z sierpami i kosami, przystępując do zbiorów żyta. Tu i ówdzie dojrzała już i ozima pszenica, której urodzaj w odróżnieniu od żyta przedstawia się wprost imponująco.

Żyto bowiem w województwie stanisławowskim, mimo swego imponującego zewnętrznego wyglądu, nie do pisano zupełnie. Ziarno jest wyjątkowo małe. Powodem tego są długotrwałe deszcze, które poprzedziły nagłą słoneczną spiekotę, która wysuszyła ziarno nadmiernie. Nieurodzaj żyta będzie zatem w naszym województwie, w którym tego artykułu sieje się stosunkowo najwięcej, poważnym niedoborem w budżetach wiejskich. Ale za to pszenica zapowiada się wyjątkowo dobrze. Ziarno jest pełne i zdrowe. Podobnie bardzo dobrze zapowiada się zbiory jęczmienia i owsa, które wyrosły bardzo wysoko i których ziarno przedstawia się zupełnie normalnie.

Gorzej zdaje się będzie z kukurydzą, która zasadzona jest w województwie stanisławowskim, zwłaszcza w północnych powiatach na dużych przestrzeniach i która poza kartoflami jest głównym pożywieniem biedniejszych rolników. Długotrwałe deszcze uniemożliwiły wypienienie chwastów we właściwym czasie, dzięki czemu roślina ta nie zdążyła się należycie rozwinąć. Ostatnio znowu przez kilka tygodni nie było deszczu, co zahamowało rozwój tej rośliny. W tej sytuacji w razie braku w najbliższej przyszłości częstych deszczów, urodzaj kukurydzy może w województwie stanisławowskim zupełnie niedopisać. Nierównowagę przedstawia się stan fasoli. Deszcz, który upadł onegdaj poprawił nieco sytuację, niema jednak nadziei na dobre zbiory kukurydzy i fasoli.

Natomiast nieźle przedstawia się kartofle, które aczkolwiek opóźniły się w czasie deszczów w normalnym swoim rozwoju, ostatnio poprawiły się znacznie, tak że przypuszczalnie zbiory będą dobre.

Jak więc widzimy, rolnicy mogą na ogół z optymizmem spoglądać na najbliższy rok. Oby tylko ceny dopisały.

Ciężki stan finansowy Śniatyna.

Jak już podawaliśmy, dotychczasowy wieloletni burmistrz m. Śniatyna p. Niemczewski podał się z powodu złego stanu zdrowia do dymisji, która została przez p. wojewodę Jagodzińskiego przyjęta. Równocześnie podał się do dymisji wiceburmistrz. Siła rzeczy w najbliższej przyszłości mianowany zostanie komisarz rządowy, który po rozwiązaniu zdekompletowanej zresztą Rady Miejskiej i po zamianowaniu Rady Przybocznej, przystąpi do urzędowania.

Przyszłego komisarza rządowego czeka ciężka praca i duża odpowiedzialność. Śniatyn bowiem znajduje się w katastrofalnym położeniu finansowym. Mimo, że realny budżet tego miasta wynosił przeszło 160.000 zł, ciążę na Śniatynie 800.000 zł. długu. Co przytem naigorsze, same długi krótko terminowe wynoszą około 360.000 zł.

Przyszły komisarz rządowy będzie zatem musiał przedewszystkiem przeprowadzić daleko idące oszczędności w gospodarce miejskiej, która prowa-

dzona była na wywrót. W pierwszym rzędzie będą musiały być skreślone porywane na anachroniczną instytucję kilkunastu policjantów miejskich, którzy rzeczywiście nie mają nic do roboty. Praca ich ogranicza się bowiem do formalnego ich figurowania w spisie pensjonariuszy miejskich i pobierania gaż. A tymczasem miasto łożyło na policjantów miejskich przeszło 20.000 zł. rocznie, co przy 160.000 zł. budżecie jest sumą bardzo wysoką. Również należałoby znieść instytucję zawodowej straży pożarnej, która kosztuje miasto b. wiele. W ten sposób do skreślenia tylko tych 2 pozycji, miasto zaoszczędzi kilkadziesiąt tysięcy złotych, które będą mogły pójść na spłatę krótkoterminowych zobowiązań.

Oczywiście przytoczone wyżej pozycje nie wyczerpują jeszcze dalszych możliwości oszczędnościowych, które będzie mógł przeprowadzić komisarz rządowy.

Przed wielkim świętem Stanisławowa.

Jak się dowiadujemy, większość sekcji komitetu „Dni Ziemi Stanisławowskiej” ukończyła już swoje prace i jest do święta przygotowana.

Niema jeszcze ustalonego programu jedynie sekcja imprezowa z grupą teatralną, bo sprawa teatru stanisławowskiego pozostaje nadal pod znakiem zapytania. — Jak wiadomo, nastąpiło już rozstrzygnięcie konkursu na afisz propagandowy „Dni Ziemi Stan.” — afisz ten zostanie wydrukowany w najbliższych dniach i rozestany do wszystkich miast i miasteczek naszego województwa. W niedzielę 6 bm. zbiorą się jury sądu konkursowego, celem nagrodzenia nadesłanych na konkurs projektów na nalepki i żetony (pamiątki i sportowy). Z okazji święta zostanie wydany specjalny album z widokami Stanisławowa.

W najbliższych dniach odbędzie się

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Jeździec - Widmo”
OLIMPJA: „Król Konga”
RAJ: „Kochanka z Tahiti”
URANIA: „Pokonani zwycięzcy”
WARSZAWA: „Samotny Orzeł”

„Z ziemi stanisławowskiej”. Dodatek „Słowa Polskiego” pod powyższym tytułem omawiający wszechstronnie wszelkie przejawy życia w Województwie stanisławowskim, okazuje się 3 razy w tygodniu, a to: we wtorki, czwartki i soboty. Ponad to prowadzić będzie „Słowo Polskie” z dniem 1 września codzienna kronika stanisławowska.

Kierownik Prokuratury stanisl. prok. R. Vogel powrócił onegdaj z urlopu i objął normalne urzędowanie.

Zmiany w D. O. K. P. Kierownik działu prawnego DOKP. w Stanisławowie mgr Jan Kowal przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Poznania, zaś st. asesor Stanisław Mierczuk z wydz. II. DOKP. w Stanisławowie do DOKP. w Katowicach.

Ważne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w Horodence. Odbędzie się onegdaj przy licznej udziale członków pod przewodnictwem dra Zdzisława Matrasia przewodniczącego powiatowego zarządu Związku Strzeleckiego w Horodence. W zebraniu członków Zw. Strzel. w wyniku obrad dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: komisarz Straży Granicznej Kazimierz Kostecki, jako prezes, dr. Marian Lewczuk sędzia, wiceprezes, Stanisław Kurczab skarbnik, Kazimierz Starczewski w charakterze sekretarza.

Ponadto uchwalono zatwierdzić preliminarz budżetowy oraz omówiono szereg spraw bieżących.

Kajakami do polskiego morza. W zorganizowanych wielkim spływie kajakowców p. n. „Przez Polskę do morza”, płynięcie ze Stanisławowa 5 kajaków z 14 uczestnikami.

Wycieczka do Rumunii. DOKP. i Polskie Tow. Tatr. urządzają w dn. 5 i 6 b. m. dwudniową wycieczkę do Rumunii (Czerwiowce). Przejazd w obie strony kosztuje 11 zł. Zgłoszenia przyjmuje PTT. (Sapieżyńska 30).

Festyn „Rodziny Policijnej”. Koło Stow. „Rodzina Policyjna” urządziła w niedzielę 6 b. m. festyn z dancingiem w Olesiole. Dogodna komunikacja autobusowa zapewniona w razie niepogody festyn odbędzie się 13 sierpnia.

Turniej tenisowy w Jaremczu. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Jaremczu na kortach kolejowym turniej tenisowy o puchar wędrowny klimatyki. W turnieju biorą udział prócz zawodników stanisławowskich, tenisistów z Warszawy, Lwowa, Katowic, Przemyśla, Kołomyi i Żółkwi. Obrońcą pucharu jest tenisista Pogoni lwowskiej Stenzel. Sprawozdanie z turnieju podamy w najbliższym numerze.

Pod adresem poczty. Letnicy doliny Prutu, żalą się, że listy wrzucane do ambulanów po największej części gina. Sprawa ta powinna się zająć Dyrekcja Poczty i Telegrafów.

Co przedstawiają nagrodzone projekty na afisz propagandowy „Dni Ziemi Stanisław.”.

Donosiliśmy już o wynikach konkursu na afisz propagandowy „Dni Ziemi Stanisławowskiej”. Jak wiadomo nagrody uzyskał inż. Nowicki z Dyr. Robót Publ. inż. Baran ze Lwowa i Jan Szczerbetko prof. tyt. szkoły przemysłowej. Nagrodzone projekty przedstawiają się b. ciekawie. I tak praca inż. Nowickiego utrzymana w tonie utylitarnym przedstawia husarza na tle nocnej sylwetki ratusza stanisławowskiego, zaś projekt inż. Barana przedstawia na szamowem tle Kahlenbergu kontury Wiednia i lilijową sylwetkę konnego husarza, wreszcie w projekcie prof. Szczerbetki mamy husarza z herbami Sobieskiego i Potockich w zestawieniu barw brzozywej i niebieskiej. Ogółem na konkurs nadesłano 9 prac.

Sanacja stosunków w Peczenizynie.

Przed kilku dniami podał się do dymisji burmistrz miasta Peczenizyna p. Lis, na miejsce którego powołany został miejscowy aptekarz p. Gębski. Gospodarka p. Lisza była jedną wielką serią nieporozumień, która zdepopularyzowała p. Lisę w całym peczenizyńskim społeczeństwie. To też miejscowe społeczeństwo przyjęło sanację stosunków magistrackich z wielką ulgą.

O późniejszy pociąg powrotny z Worochty.

Letnicy i turyści w Worochcie uskarżają się słusznie na niewłaściwe rozplanowanie rozkładu jazdy pociągów z Worochty do Stanisławowa. Ostatni bowiem pociąg odchodzi z Worochty o godz. 18 po południu. Jeżeli uwzględnić, że po dniu upalnym, jest to najwłaściwsza pora do odpoczynku, a przytem dodać, że wiele osób przyjeżdża rano do Worochty, aby spędzić cały dzień w tem uzdrowisku, należy przyjąć do wniosku, że byłoby zupełnie racjonalnym przesunąć terminu odejścia ostatniego pociągu na godzinę 9 wieczór.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 2727/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Przemyślu, Rewiru II, na zasadzie art. 602 k. p. c. zawiadamia, że w dniu 10 sierpnia 1933, o godzinie 13 po południu odbędzie się licytacja publiczna w Przemyślu przy ul. Mickiewicza 1, 5, a następnie przy ul. Jagiellońskiej 1, 22, a to: 2 motorów elektrycznych, 6 maszyn szlifierskich, 1 maszynę małą z motorkiem do polierowania, 1 fortepian, urządzenie pokojowe, 1 zegar, lustra, dywaniki, obrazów, kandelabry srebrnych, serwisów, 1 radio 3-lampowe z głośnikiem futra męskiego i damskiego, płaszcz perskiego i t. p., które to przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II.
Przemyśl, dnia 27 lipca 1933. 3095/K

I. Km. 1275/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego w Tyczynie, Rewiru I, ogłasza, że dnia 26 września 1933, o godz. 9-tej przed południem w Sądzie Grodzkim w Tyczynie, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacja całej realności wiejskiej, o obszarze 7 morgów 1,528 sążni kwadratowych, z budynkiem mieszkalnym, stodołą i stajnią. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 7,834 zł. Najniższa oferta wynosi 5,875 zł. 50 gr. Całej realności wiejskiej o obszarze 4 morgi 840 sążni kwadratowych. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 3,620 zł. Najniższa oferta wynosi 2,715 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Trzy tygodnie przed terminem licytacyjnym, akta sprawy można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tyczynie, w biurze Nr. 8. Władysław Rostawski, komornik 3096/K

Km. 1427/33/2. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tłustem, zamieszkały w Tłustem, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1933, o godzinie 11 w Łataczu, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 koń buławy „Kolmar“, 1 klacz gniada, 1 wózek wyjazdowy, 1 plug benzynowy „Stock“, oszacowanych na łączną sumę zł. 4,400, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
Tłuste, dnia 17 lipca 1933 3105/K

I. Km. 1576/33. Strona zobowiązana: Nieznana z miejsca pobytu Karolina zam. Sebastianowa, zastąpiona przez kuratora adw. Dra Fruchsa w Czortkowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Beniamina Hersza i Reginy Ramlerów, właśc. realn. w Czortkowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 18 września 1933 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji 5/240 części realności objętej wchl. 2664 ks. gr. gm. kat. Czortków z Wygnanka, składającej się z pbud. 245 i pgr. 139/1 łącznego obszaru 9 ar. 43 m. kw., wraz z budynkiem mieszkalnym parterowym i drugim budynkiem piętrowym z jednej strony, z drugiej parterowym, oraz budynkiem gospodarczym. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 622 zł. 62 gr. Najniższa oferta 415 zł. 8 gr. Do realności wchl. 2664 ks. gr. Czortków z Wygnanka należy przynależność — oparkanie, oszacowane na 100 zł. z czego 5/240 części wynosi 2 zł. 10 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru I.
Czortków, dnia 16 czerwca 1933. 3106/K

I. Km. 1142/33. Strona zobowiązana: Stanisław i Antonina Jedrzyjowscy w Czortkowie starym. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Arona Gettera w Tarnobrzegu i Chawy Rumult w Magierowie strony egzekwującej, zastąpionej przez adw. Dra Jana Hrynczyszyna w Czortkowie odbędzie się dnia 25 września 1933, o godz. 8 przedpoł. w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji realności objętej wchl. 950 ks. gr. gm. kat. Czortków stary, składającej się z pbud. 40/4 z domem i magazynem i pbud. 40/10 (niezabudowana) oraz realności objętej wchl. 1170 ks. gr. gm. kat. Czortków stary, składającej się z pbud. 40/5 z budynkiem murowanym, warsztatem ślusarskim, stajnią, wychodem drewnianym i chlewem oraz pbud. 40/10 (niezabudowana). Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 27,834 zł. Najniższa oferta wynosi 13,917 zł. Do realności wchl. 950 i 1170 ks. gr. gm. kat. Czortków stary, należy następujące przynależności: strugarka do metalu, pompa, piec do topienia metalu, ogniska z wentylatorem, kowadło, imadło, 2 tokarnie, wiertarka, 2 imadła ze stołem, transmisja, motor benzynowy tokarka do drewna, toczydło, wielokrażki i urządzenie elektryczne, oszacowane na 8,085 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Czortków, dnia 10 czerwca 1933. 3107/K

I. Km. 1063/33. Strona zobowiązana: Salomon Salzinger czyli Strasberg, właściciel realności w Czortkowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Leiby Hoffman, kupca w Töplitz - Schönau, Badegasse 11, strony egzekwującej, zastąpionej przez Dra I. Gilsberga, adw. w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego 11, odbędzie się dnia 11 września 1933, o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji połowy realności objętej wchl. 824 ks. gr. gm. kat. Czortków z Wygnanka, obejmującej pbud. 347, obszaru 3 ar. 56 m. kw., wraz z domem piętrowym, murowanym, blachą krytym, komórką z desk. gontami krytą i budynkiem drewnianym. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 14,120 zł., najniższa oferta 7,060 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Czortków, dnia 16 czerwca 1933. 3108/K

I. Km. 1268/33. Strona zobowiązana: Karolina z Kaszubiaków Kuczyńska w Jagielnicy. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Kasy Sterczyka w Jagielnicy, strony egzekwującej, zastąpionej przez adw. Dra Kruha w Czortkowie odbędzie się dnia 25 września 1933, o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: wchl. 635 ks. gr. gm. kat. Jagielnica, obejmującej pbud. 87/1, 87/2 i 456. łącznego obszaru 418 m. kw. pgr. 47/2 ogród, obs. szaru 271 m. kw. wraz z domem mieszkalnym pobudowanym na pbud. 87/1 i budynkiem gospodarczym na pbud. 87/2 się znajdującym. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 3,458 zł. Najniższa oferta wynosi 2,305 zł. 32 gr. Do realności wchl. 635 ks. gr. gm. kat. Jagielnica należy następujące przynależności: studnia murowana, oszacowane na 60 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Czortków, dnia 16 czerwca 1933 3111/K

I. Km. 988/33. Strona zobowiązana: Jowdoha z Hocaluków Turczak do rak kuratora adw. Dra Stojowskiego. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek nieobecnej i umysłowo chorego Iwana Łeńków przez kuratorkę Marię Łeńków, strony egzekwującej, zastąpionej przez adw. Dra Bleichera w Czortkowie, odbędzie się dnia 11 września 1933, o godz. 8 przedpoł. w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji realności objętej zaginionym wchl. 909 ks. gr. gm. kat. Koledziany, obejmującej pgr. 783/1 rola, o obszarze 26 a. 92 m. kw. w n/wie „Pod Dabkami“ graniczącą od zachodu z pgr. 783/2, od wschodu z pgr. 873/3, od północy i południa ze sąsiadkami. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 500 zł. Najniższa oferta 333 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Czortków, dnia 9 czerwca 1933. 3113/K

Km. 719/33. Edykt licytacyjny. Dnia 28 września 1933, o godz. 9 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 29, licytacja połowy realności lwh. 877 gm. kat. Sonina, o obszarze 4 morgi 282 sążni kwadratowych. Na realności tej stoi szkielec młyna zbudowanego z drzewa. Wartość szacunkowa wynosi 5,261 zł. 50 gr., a najniższa oferta 3,507 zł. 67 gr., oraz realność lwh. 939 gm. Sonina o obszarze 1 morgi 1022 sążni. Wartość szacunkowa wynosi 4,378 zł. 50 gr., a najniższa oferta 3,159 zł. Takie prawa wobec których niniejsza egzekucja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w tut. Sądzie, najpóźniej na terminie licytacyjnym.

Komornik Sądu Grodzkiego
Łańcut, dnia 19 lipca 1933. 3114/K

Km. 2176/33. Obwieszczenie licytacji. Dnia 16 sierpnia 1933 o godzinie 11 sprzedam na drugiej publicznej licytacji na targu w Rudkach następujące przedmioty a to: szafę debową kancelaryjną, garnitur mebli kancelaryjnych biurko debowe, lustro, otomane i szafę 3-skrzydłową podwójną, ocenione na kwotę 970 zł. Ruchomości te oglądać można przed licytacją na rynku w Rudkach koło Magistratu. 3115/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Rudki, dnia 31 lipca 1933.

Km. 2680/33. Obwieszczenie. Dnia 18 sierpnia 1933 o godzinie 11 sprzedam na publicznej licytacji w Dubaniewiczach po wiat Rudki następujące przedmioty: a to 4 szafy, stół, łóżka, krzesła, fotele, kanape, stoliki mahoniowe, wazy japońskie, kandelabry mosiężne, kilim i kase ogniotrwała. Cena oszacowania i najniższa oferta zostaną podane przy licytacji. Ruchomości powyższe oglądać można na pół godziny przed licytacją na miejscu w Dubaniewiczach za wskazówką komornika. 3116/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Rudki, dnia 31 lipca 1933

Lcz. E 143/32 Km. 62/33. Edykt licytacyjny. III. Dnia 8 września 1933 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w pod

pisany Sądzie biuro Nr. 1 na wniosek wierzyciela popierającego Spółdzielczego Banku Ziemi Stanisławowskiej w Stanisławowie przymusowa licytacja znajdująca się w posiadaniu Antomego Jasińskiego 1) 15/20 części pgr. lkat. 772, 773/1 gm. Klnbowce o powierzchni 86 ar. 10 m. kw., 2) całych pgr. lkat. 1642/4 o powierzchni 7 ar. 04 m. kw., 3) pgr. lkat. 599, 600/1, 601/1, 602/2, 601/2, 603/2, 606, 607, 608, o powierzchni 2 ha, 08 ar. 03 m. kw., 4) pgr. lkat. 567, 568, 579/3 o powierzchni 1 ha, 85 ar. 63 m. kw., 5) pgr. lkat. 1784, 1785, 1775 o powierzchni 73 ar. 61 m. kw., 6) pgr. lkat. 76/1, 76/2 i pgr. lkat. 384/1, 384/2, 388/1, 388/2 o powierzchni 70 ar. 75 m. kw. wraz z budynkami 7) w posiadaniu Eleonory z Raczkowskich Radoń pgr. lkat. 550 i 551 o powierzchni 2 ha, 66 ar. 33 m. kw. Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi ad 1) 994 zł. 05 gr., ad 2) 98 zł. 56 gr., ad 3) 3598 zł. 91 gr., ad 4) 2598 zł. 82 gr., ad 5) 1273 zł. 45 gr., ad 6) 4945 zł. 02 gr., ad 7) 4607 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi ad 1) 602 zł. 70 gr., ad 2) 65 zł. 70 gr., ad 3) 2399 zł. 20 gr., ad 4) 1732 zł. 54 gr., ad 5) 848 zł. 96 gr., ad 6) 2881 zł. 68 gr., ad 7) 3071 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Prawa, które czynią sprzedaż niedopuszczalną mają być zgłoszone najpóźniej w dniu terminu licytacyjnego przed rozpoczęciem licytacji, może w razie niezgłoszenia wobec nowonabywcy nie zostaną uwzględnione 3117/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Tyśmienica, dnia 6 lipca 1933.

Lcz. E 45/30, Km. 1007/33. Edykt licytacyjny. III. Dnia 8 września 1933 o godzinie 12 w południe odbędzie się w podpiśanym Sądzie biuro Nr. 1 na wniosek wierzyciela popierającego Banku Gospodarstwa Krajowego w Stanisławowie, Kasy Steficyka w Tyśmienicy, Emila Raczkowskiego, gminy Tyśmienica, Dominika Robaczewskiego i Kommandy Kasy Oszczędności w Stanisławowie przymusowa licytacja znajdująca się w posiadaniu Bronisława Raczkowskiego 1) 13/20 części pgr. lkat. 2630, 2694/4, 2695/4, 2695/3, 2695/4, 2695/6, 2694/4, 2695/1, 2695/5, 2692/2 i 2460 kmny kat. Tyśmienica o powierzchni 23 morgi 1001 sążni, 2) 17/20 części pgr. lkat. 3909, 3914, 3920 i 3910 teje gminy o powierzchni 3 morgi i 318 sążni, 3) 8/20 części pgr. lkat. 3553, 3554, 3555, 3556, 3565, 3566, 3567, 3568, 3569, 3570, 3571 i 3572 o powierzchni 3 morgi 619 sążni, 4) 13/20 części pgr. lkat. 12 o obszarze 4 ar. 28 m. kw. Wartość szacunkowa tych nieruchomości wynosi ad 1) 18,459 zł. 35 gr., ad 2) 3,259 zł. 24 gr., ad 3) 1,780 zł. 43 gr., ad 4) 65 zł. Najniższa oferta wynosi ad 1) 12,306 zł. 22 gr., ad 2) 2,172 zł. 60 gr., ad 3) 1,186 zł. 60 gr., ad 4) 43 zł. 30 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Protokół ocenienia, warunki licytacyjne i inne odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenta mogą być przebrane w podpiśanym Sądzie egzekucyjnym. Prawa, które czynią sprzedaż niedopuszczalną, mają być zgłoszone najpóźniej w dniu terminu licytacyjnego przed rozpoczęciem licytacji, może w razie niezgłoszenia wobec nowonabywcy nie zostaną uwzględnione.

Komornik Sądu Grodzkiego
Tyśmienica, dnia 6 lipca 1933. 3118/K

IV. Km. 1374/33. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie rew. IV, ogłasza, że dnia 18 sierpnia b. r. o godzinie 130 odbędzie się przy ul. Szpitalnej 21 publiczna sprzedaż urządzenia fabryki czekolady: a to maszyna walcówka, 400 foremek na czekoladę, 1 maszyna etablier z transmisją, 2 motory elektryczne, waga dziesiętna i 500 kartonów czekolady. Sprzedaż się mające ruchomości można oglądać na miejscu na pół godziny przed licytacją 3119/K

I. Km. 140/33. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Amalia Hirthowa właścicielka realności w Turce. Na wniosek: Firmy Łuszczarni i Młyn Krakowski w Krakowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 5 września 1933 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 31/1 p. w gmachu Sądu Grodzkiego w Turce na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Realność w Turce położona, składająca się z parceli budowlanej, budynku głównego i budynku ekonomicznego, granicząca z ulicą Kolejową z realnościami spadkobierców Jankla Krausa, Mo. sesa Eiglera i Abrahama Bluma. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 154,361 zł. Najniższa oferta 77,180 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa z powodu których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie można będzie ich dochodzić na szkodę posiadacza w dobrej wierze 3120/K

Józef Walter.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Turka nad Stryjem, dnia 24 lipca 1933.

I. Km. 1303/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego w Tyczynie, rewiru I, ogłasza, że dnia 10 października 1933, o godzinie 9 przed południem w Sądzie Grodzkim w Tyczynie, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacja całej realności wiejskiej o obszarze 2 morgi 618 sążni kwadratowych. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 3435 zł. Najniższa oferta wy-

nosi 2576 zł. 25 gr. Całej realności wiejskiej o obszarze 2 morgi 398 sążni kwadratowych. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 3598 zł., zaś najniższa oferta wynosi 2698 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Trzy tygodnie przed terminem licytacyjnym, akta sprawy można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tyczynie w biurze Nr. 8. 3121/K

Władysław Rostawski, Komornik.

IX. Km. 2374/33 i IX. Km. 2729/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego, rewiru IX, we Lwowie z siedzibą urzędową przy ul. Piłsudskiego 17a, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 18 sierpnia 1933 o godzinie 9'15 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużnika z jego mieszkalni, 10 kalu we Lwowie, Jakóba Strzemie 3 składających się z urządzenia mieszkania srebra stołowego, oszacowanych na łączną sumę 2085 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym 3122/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego
we Lwowie, Rewiru IX.
Dnia 25 lipca 1933.

KURATELE.

P. 84/33/5. Uchwała tutejszego Sądu z dnia 9 maja 1933. P. 84/33/5, pozbawiająco częściowo własnowolności Włodzimierza Teodorowicza, zamieszkałego w Bobrku z powodu niedoświadczenia umysłowego. Kuratorem ustanowiono Józefa Nyczkę, syna Jana z Bobrki.

Sąd Grodzki Oddział III.
Bobrka, dnia 9 maja 1933. 3094

UPADŁOŚCI.

Sa 82/32/66. Postępowanie ugodowe dłużnika Majera Schönberga, kupca w Chrzanowie, Krakowska 5, jest zakończone. Sąd Okręgowy, Wydział I, cywilny, Kraków, dnia 7 lutego 1933. 3095

Sa 32/33/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku M. zesa Tyrasa, kupca w Krakowie, Grodzka 31. Komisarz ugodowy: sędzia Sądu Okręgowego: Jan Pelczar, Zarządca ugodowy: Władysław Woliński, w Krakowie, Wielopole 7. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro 55, dnia 18 sierpnia 1933, o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 sierpnia 1933.

Sąd Okręgowy Wydział I, cywilny
Kraków, 12 lipca 1933. 3096

Sa 33/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Landwirtha, właściciela sklepu konfekcyjnego w Krakowie, Starowisna 27. Komisarz ugodowy: Wincenty Ledóchowski, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie. Zarządca ugodowy: Arnold Steiner w Krakowie, Dietla 97. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro 55, dnia 16 sierpnia 1933, o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 sierpnia 1933.

Sąd Okręgowy Wydział I, cywilny
Kraków, 12 lipca 1933. 3099

Sa 35/33/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Natla, kupca w Krakowie, Dietla 31. Komisarz ugodowy: sędzia Sądu Okręgowego: Wincenty Ledóchowski, Zarządca ugodowy: inż. Witold Epstein w Krakowie, Smoleńsk 25. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro 55, dnia 5 września 1933, o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 sierpnia 1933.

Sąd Okręgowy Wydział I, cywilny
Kraków, 15 lipca 1933. 3100

Sa 36/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szczępana Łojka w Krakowie, Szpitalna 21, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Szczepan Łojek — Fabryka mebli artystycznych w Krakowie, Szpitalna 21. Komisarz ugodowy: sędzia Sądu Okręgowego: Wincenty Ledóchowski, Zarządca ugodowy: Marian Drapella w Krakowie, Biskupia 6. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro 55, dnia 8 września 1933, o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 września 1933.

Sąd Okręgowy Wydział I, cywilny
Kraków, 21 lipca 1933. 3101

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 23/33. Edykt. Emil Cymbala, urodzony dnia 16 stycznia 1899 w Uciechowie, pow. Złoczów zaginął od roku jako żołnierz armii ukraińskiej. Wdrażając postępowanie do celu uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku. Sąd lub kuratora adw. Dra E. Rudnika w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I
Złoczów, 18 lipca 1933. 3103

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

LEŚNIAK STEFAN, ur. 1912, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów 3093